

**Protokół VII sesji
Sejmiku Województwa świętokrzyskiego,
która odbyła się w dniu 10 marca 2003 roku.**

Sesję otworzył i przewodniczył do pkt. 9c) Pan Stefan Józef Pastuszka – Przewodniczący Sejmiku.

Ad 1.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż przypadł mu w udziale zaszczyt otwarcia kolejnej sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, tym razem poświęconej sytuacji na rynku pracy. Podkreślił, iż jest to problem bardzo newralgiczny, związany również ze zjawiskiem globalizacji i koncentracji kapitału, strukturą własności w Polsce oraz polityką Rządu i samorządu. Powitał przybyłych na sesję radnych i gości zaproszonych zgodnie z załączonymi do protokołu listami obecności (załącznik nr 1)

Przytoczył, z okazji Dnia Kobiet, wypowiedź wybitnego niemieckiego poety Heinego nt. Polek, który - pisząc z Warszawy list do przyjaciela - stwierdził, że pisze z kraju, „gdzie są najpiękniejsze kobiety świata i niczym jest przy nich kwiat rozmarynu, tulipana, fiołka itp. Następnie stwierdził:

„Gdybym miał jechać na wspaniałą wyprawę do gorących krajów, pojechałbym z Polką. Miałbym bowiem pełną satysfakcję. Gdybym chciał się ożenić i mieć dobrą gospodynię, wziąłbym za żonę Niemkę. Zapytasz dlaczego? Bo Polka jest zmienna jak kameleon. Rano buduje piękny domek, w południe burzy, by wieczorem od nowa budować. Dziękujemy Paniom za budowanie tej wspaniałej rzeczywistości i jej poprawę”.

Ad 2.

Przewodniczący obrad - stwierdził, że zgodnie z listą obecności, w sesji uczestniczy 28 radnych, co stanowi kworum wymagane do podejmowania prawomocnych uchwał. Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Ad 3.

Sejmik dokonał wyboru sekretarzy obrad w osobach radnych: **Sławomira Szarka i Adama Tarnowskiego.**

Ad 4.

Przewodniczący obrad – stwierdził, że wszyscy radni otrzymali porządek obrad (załącznik nr 3). Zapytał, czy radni mają do niego jakieś uwagi?

Radny Sławomir Marczewski – w imieniu Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Spraw Rodziny zgłosił wniosek o wniesienie pod obrady dodatkowego punktu, tj. podjęcia uchwały i apelu w sprawie poziomu finansowania zakładów opieki zdrowotnej przez Świętokrzyską Regionalną Kasę Chorych w 2003 roku. W uzasadnieniu stwierdził, że

sytuacja służby zdrowia jest trudna i punkt ten będzie jak najbardziej na czasie (projekt uchwały w tej sprawie stanowi załącznik nr 4).

Radny Jarosław Potrzeszcz, w imieniu grupy radnych, złożył wniosek o poszerzenie pkt. 13 o podpunkt f), w którym wniósł o nieodpłatne przekazanie na rzecz Powiatu Starachowickiego nieruchomości zabudowanej położonej w Starachowicach, przy ulicy Radomskiej 72, stanowiącej własność województwa świętokrzyskiego (wniosek stanowi załącznik nr 5 do protokołu).

Przewodniczący obrad – zadał pytanie, czy są jeszcze jakieś sugestie co do porządku obrad?

Wobec ich braku, poddał pod głosowanie pierwszą propozycję, przedłożoną przez Komisję, o przyjęcie apelu w sprawie finansowania służby zdrowia w województwie świętokrzyskim.

W przeprowadzonym głosowaniu 27 głosami „za” przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się, Sejmik przyjął ww. zmianę w porządku obrad.

Przewodniczący obrad poinformował, iż została zgłoszona druga poprawka – Radnego Jarosława Potrzeszcza. Poinformował, że ten punkt już jest w porządku obrad. Wobec powyższego rozumie, że jest to propozycja uchwały, która będzie rozpatrywana w stosownym punkcie.

Zapytał, czy wnioskodawca wyraża na to zgodę?

Radny Jarosław Potrzeszcz potwierdził wyrażenie zgody.

Przewodniczący obrad wobec braku innych propozycji zmian, poddał pod głosowanie porządek obrad w całości.

Zadał pytanie, kto z radnych jest za przyjęciem porządku obrad z przegłosowanym uzupełnieniem?

Sejmik przyjął porządek obrad 27 głosami „za”, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Porządek obrad od punktu 5. przedstawia się następująco:

5. Przyjęcie protokołu VI sesji Sejmiku.

6. Zapytania i interpelacje.

7. Informacja Marszałka Województwa z działalności Zarządu Województwa Świętokrzyskiego w okresie między sesjami.

8. Informacja Przewodniczącego i Wiceprzewodniczących Sejmiku o działaniach podejmowanych w okresie pomiędzy sesjami.

9. Ocena sytuacji na rynku pracy województwa świętokrzyskiego w roku 2002r.

- Informacja Zarządu Województwa o realizacji uchwały Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Nr XXVIII/394/02 z dnia 22 lutego 2002r. w sprawie sytuacji na rynku pracy województwa.

- Informacja o realizacji zadań ustawowych w zakresie polityki rynku pracy oraz sytuacji na rynku pracy w roku 2002.

- a) wystąpienie Marszałka Województwa –Franciszka Wołodźko
- b) stanowisko Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą
- c) dyskusja
- d) podjęcie uchwały.

10. Ustalenie „Kryteriów podziału środków Funduszu Pracy dla samorządów powiatowych na finansowanie w roku 2003 programów aktywnego przeciwdziałania bezrobociu oraz innych fakultatywnych zadań ustawowych.

- a) wystąpienie Marszałka Województwa –Franciszka Wołodźko
- b) stanowisko Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą
- c) dyskusja
- d) podjęcie uchwały.

11. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie poziomu finansowania zakładów opieki zdrowotnej przez Świętokrzyską Regionalną kasę Chorych w 2003r.

12. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia maksymalnej wysokości poręczeń udzielanych przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego w roku budżetowym 2003.

- a) wystąpienie Członka Zarządu –Marka Gosa
- b) stanowisko Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Spraw Rodziny
- c) stanowisko Komisji Budżetu i Finansów
- d) dyskusja
- e) podjęcie uchwały.

13. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania statutu Muzeum Narodowemu w Kielcach.

- a) wystąpienie Członka Zarządu - Jacka Kowalczyka
- b) stanowisko Komisji Edukacji, Kultury i Sportu
- c) dyskusja
- d) podjęcie uchwały.

14. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości zabudowanej położonej w Starachowicach, oznaczonej w ewidencji gruntów działkami nr nr 10/4, 10/7, 11/2 stanowiącej własność Województwa Świętokrzyskiego.

- a) wystąpienie członka Zarządu Marka Gosa
- b) stanowisko Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą
- c) stanowisko Komisji Budżetu i Finansów
- d) dyskusja

- e) podjęcie uchwały.
- 15. Zatwierdzenie planu kontroli Komisji Rewizyjnej na 2003r.
 - a) wystąpienie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej
 - b) podjęcie uchwały.
- 16. Sprawy różne.
- 17. Zamknięcie obrad VII sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Ad 5.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż radni mieli możliwość zapoznania się z protokołem z ostatniej sesji. Zapytał, czy radni chcieliby wnieść uwagi lub zastrzeżenia do protokołu przygotowanego przez Kancelarię Sejmiku?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż protokół VI sesji został przez Sejmik przyjęty.

Ad 6.

Interpelację zgłosił:

Radny Leszek Sułek w sprawie remontu mostu na rzece Kamienna w ciągu Aleja 3-go Maja w Ostrowcu – Świętokrzyskim (załącznik nr 6).

Ad 7.

Do omawianego punktu porządku obrad radni otrzymali Informację Marszałka Województwa o działaniach Zarządu w okresie pomiędzy sesjami (załącznik nr 7).

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Marszałkowi Województwa Franciszkowi Wołodźko**, który stwierdził:

„Już w poprzedniej kadencji i na tych kilku sesjach tej kadencji przyjęty był zwyczaj, że jeżeli są wątpliwości państwa radnych, to Zarząd składa dodatkowe wyjaśnienia. Ten materiał można potraktować jak protokół. Jeżeli są jakieś uwagi i pytania, to jesteśmy do dyspozycji”.

Przewodniczący obrad – zadał pytanie, czy są uwagi do Informacji.

Radni nie zgłosili żadnych uwag.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż informacja została przez Sejmik przyjęta.

Ad 8.

Do omawianego punktu porządku obrad radni otrzymali Informację o działaniach Przewodniczącego i Wiceprzewodniczących Sejmiku w okresie pomiędzy sesjami (załącznik nr 8).

Przewodniczący obrad poprosił o zgłoszenie uwag i zapytań.

Radni nie zgłosili żadnych uwag.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż Informacja została przez Sejmik przyjęta.

Ad 9.

Do omawianego punktu porządku obrad radni otrzymali:

- Informację o realizacji zadań ustawowych w zakresie polityki rynku pracy oraz sytuacji na rynku pracy w 2002 roku (załącznik nr 9)
- Informację Zarządu Województwa Świętokrzyskiego o realizacji uchwały Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego nr XXVIII/394/02 z 22 lutego 2002 roku w sprawie sytuacji na rynku pracy województwa (załącznik nr 10)
- projekt uchwały Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego w sprawie sytuacji na rynku pracy województwa świętokrzyskiego (załącznik nr 11)
- Stanowisko Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia z dnia 16 grudnia 2002 roku w sprawie podjęcia przez Rząd RP działań wspierających rozwój rynku pracy (załącznik nr 12).

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Marszałkowi Województwa Franciszkowi Wołodźko**, który przedstawił informację na temat sytuacji na rynku pracy w województwie świętokrzyskim. Wystąpienie stanowi załącznik nr 13 do protokołu. Następnie Marszałek Województwa odniósł się do projektu uchwały, który będzie podsumowywał dyskusję w tym punkcie. Stwierdził, iż przed wejściem na salę radni otrzymali nowy projekt uchwały Sejmiku w sprawie sytuacji na rynku pracy wraz z oświadczeniem. Te materiały powstały w wyniku prac komisji Sejmiku na wspólnym posiedzeniu w dniu 6 marca br. Zgłosił projekt uchwały, jako autopoprawkę Zarządu do przedstawionego wcześniej projektu uchwały. Wyjaśnił, iż Zarząd po analizie materiałów, które były wypracowane na Komisjach proponuje taką formę uchwały i oświadczenia.

Przewodniczący obrad – podziękował Marszałkowi Województwa za interesujące sprawozdanie i ocenę sytuacji na rynku pracy w województwie świętokrzyskim.

Przewodniczący obrad – poprosił o przedstawienie wspólnego stanowiska Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego.

Radny Leszek Bugaj – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska – przedstawił treść opinii z dnia 6 marca 2003 roku (załącznik nr 14). Poinformował, że wnioski przedstawione w opinii były długo dyskutowane na posiedzeniu komisji i generalnie jednogłośnie przyjęte. Następnie stwierdził:

„Sprawa dopisania wniosku o powierzchni ha przeliczeniowych ma na celu rozjaśnienie miejsca rolników na rynku pracy i ma szczególne znaczenie w specyficznej sytuacji

naszego województwa. Z przedstawionych przez Pana Marszałka materiałów wynikało, że województwo świętokrzyskie ma największą liczbę bezrobotnych z terenów wiejskich. Ilość 2 ha przeliczeniowych przyjęto w 1989 roku. W tym czasie powierzchnia ta umożliwia rolnikowi utrzymanie rodziny. 14 lat temu parytet dochodów wynosił 1:1, a 80% rolników z małych gospodarstw pracowała w okolicznych zakładach pracy.

W ciągu ostatnich lat powiększył się obszar nędzy na terenie województwa. Instytut Ekonomiki Rolnictwa podaje parytet dochodów rolników i innych grup zawodowych jako 1:0,36. Członkowie Komisji, na bazie posiadanej wiedzy, zaproponowali liczbę wynoszącą 4 ha. Wnioskowana przez Komisję zmiana przepisów tej ustawy pozwoliłaby władzom województwa wykazać rzeczywiste fakty o bezrobociu w województwie i podjąć walkę o określone środki. Sprawa dopisania sformułowania o „Powstrzymywanie się od przyjmowania ustaw likwidujących miejsca pracy” była również szeroko dyskutowana. Wnioskodawcy twierdzili, że są takie ustawy, których wejście w życie powoduje ubytek miejsc pracy”.

W imieniu Komisji poprosił Sejmik o przyjęcie tych poprawek.

Przewodniczący obrad – zgodnie z § 82 Statutu Województwa Świętokrzyskiego zwrócił się do radnych z prośbą o zapisywanie się do głosu u sekretarzy obrad.

Udzielił głosu Panu Eugeniuszowi Cichoniowi – Wiceprzewodniczącemu Sejmiku, który zapisał się jako pierwszy do dyskusji.

Wiceprzewodniczący Sejmiku – Eugeniusz Cichoń stwierdził:

„Zabieram głos nie tylko jako radny, ale również jako przedstawiciel Sejmiku w Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia, która powierzyła mi funkcję Wiceprzewodniczącego. Chcę poinformować zebranych, że to, o czym będę mówił, znajduje się w rękach radnych – jest to stanowisko Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w sprawie podjęcia przez Rząd RP działań wspierających rozwój rynku pracy.

Ponieważ na sali jest szerokie spektrum spoza Sejmiku, czuję się w obowiązku przedstawić część treści tego stanowiska. Ma ono duży ciężar gatunkowy. Wcześniej jednak przypomnę, że Wojewódzka Rada Zatrudnienia jest organem doradczym Marszałka Województwa Świętokrzyskiego, ale jej siła i potęga leży w tym, że skupia w swoich szeregach szerokie przedstawicielstwo władz rządowych – czyli przedstawicielei Wojewody, władz samorządowych, organizacji związkowych, społeczno – zawodowych, które analizują sprawy i podejmują określone decyzje i stanowiska.

Na drugim posiedzeniu w obecnej kadencji - 16 grudnia 2002 roku – Rada przyjęła stanowisko w sprawie rynku pracy w trzech obszarach. Są to:

- gospodarowanie środkami Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu,
- wspieranie działalności małych i średnich przedsiębiorstw dla tworzenia nowych miejsc pracy,
- zmiany modelu instytucjonalnego obsługi rynku pracy”

Jest to znaczący impuls proponujący władzom parlamentarnym pewne zmiany, które pozwolą na zwiększenie możliwości rynku pracy”.

Przedstawił postulaty Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w ww. obszarach, zawarte w załączonym do protokołu Stanowisku.

Przewodniczący obrad – stwierdził, że na salę obrad weszła delegacja młodzieży z Końskich. Wyraził zadowolenie, że młodzież jest zainteresowana funkcjonowaniem samorządu województwa. Ma nadzieję, że obecność młodzieży wraz z Panią Profesor świadczy o tym, że wychowują się szeregi przyszłych samorządowców i zastąpią te osoby, które będą schodzić powoli z areny historii.

Stwierdził, że jako drugi do dyskusji zapisał się radny Andrzej Bednarski z Ligi Polskich Rodzin. Udzielił mu głosu. Poprosił o przygotowanie się kolejnego mówcy – radnego Leszka Sułka.

Radny Andrzej Bednarski stwierdził:

„Radni Ligi Polskich Rodzin mają inne spojrzenie na problem bezrobocia. Doceniając w pełni olbrzymi wkład pracy w przygotowanie zestawień, wykazów, programów, planów, widzimy jednak, że problem zaczyna się od jakiegoś momentu.

Tak jak kiedyś uczono nas – zwalczając religię, że świat powstał z jakiejś kuli. Tylko nikt nie wiedział, skąd ona pochodziła.

Parafrazując – jest tutaj podobny problem: mówi się, co trzeba robić, opisuje się różne zjawiska, jak pomóc ludziom dotkniętym bezrobociem, są różne zespoły, programy, istnieją biura aktywizacji rolników, robotników, uczy się jak rozmawiać z pracodawcą, jak się ładnie uśmiechać, tylko nie ma z tego żadnych efektów. Z roku na rok wzrasta bezrobocie. W tej chwili mamy ponad 135 tys. ludzi bezrobotnych w województwie. Gołym okiem widać, że coś jest niedobrze. Niemożliwe, żeby tyle osób się myliło i że te programy są niedobre. One są z pewnością dobre, tylko nie sięgają głębiej do samej przyczyny tego bezrobocia.

Radni Ligi Polskich Rodzin upatrują przyczyny tego zjawiska - zarówno w skali kraju, jak i naszego województwa - w akcesji Polski do UE. Świadczą to tym m.in. takie fakty:

1. prywatyzacja, która stała się doktryną – założenia prywatyzacyjne przewidują, że do momentu wstąpienia do UE ma być sprzedane 100% majątku narodowego. Jest to bardzo niekorzystne. Jeżeli ktoś jest zmuszony sprzedać samochód, bo nie ma z jakich przyczyn pieniędzy, nie sprzedaje go po korzystnej cenie. Jest to logiczne – tak się zawsze dzieje w przypadku działania pod presją czasu. Wiąże się z tym przejęcie majątku narodowego w obce ręce. Jeżeli nawet biznesmen funkcjonuje w Polsce i tak jest związany ze swoim krajem. Mieliśmy kłopoty z Daewoo – wiemy, co to oznacza, jeżeli gospodarka danego kraju ma kłopoty. Z procesem prywatyzacji wiąże się tzw. proces restrukturyzacji. Jest to nierozłącznie ze sobą związane i powoduje bardzo niekorzystne efekty.

Restrukturyzacja stanowi w naszych warunkach synonim masowych zwolnień z pracy. Organizatorzy tej wyprzedaży zawierają jakieś umowy na rok, na dwa, czy trzy, z reguły

zresztą niedotrzymywane przez kupujących to przedsiębiorstwo. W efekcie okazuje się, że ludzie są całkowicie w tym zakładzie zbędni. A przecież nie jest to cel państwa. Nie można z byle powodu pozbywać się pracowników. Np. chory – wyrzucić, coś mu się przetrzało – wyrzucić, źle się uśmiecha – wyrzucić.

2. Celem państwa jest organizowanie życia społecznego w kraju. Każdy powinien mieć tam swoją niszę – i ten słabiej przygotowany i ten lepiej przygotowany. Jeżeli jednak model życia organizuje nam UE to robi to na swoją modłę, pod potrzeby własnych krajów – tych, które dominują w UE.

Przeżywaliliśmy już kiedyś „kierunek wschodni”. Wtedy wszystko było podporządkowane Związkowi Radzieckiemu. Teraz mówi się o „wymogach UE”. Zmieniły się tylko hasła.

Nadal pozostało bezkrytyczne słuchanie, kiedyś ZSRR, a teraz Brukseli. Nigdy nie ma tego środka, choć zdrowy rozsądek mówi, że tylko suwerenny kraj może zapewnić szczęśliwą przyszłość młodzieży i godne przeżycie dla tych, którzy nie nadążają za zmianami. Ten problem jest dla LPR niezwykle ważny.

3. Trzeci problem – to banki, które są krwioobiegiem gospodarki. Typowym przejawem niekorzystnego działania banków była akcja związana ze Stocznią Szczecińską. Stocznia ta miała 5 miejsce na świecie i z dnia na dzień stała się deficytowa, ponieważ banki niemieckie przestały ją finansować. Nie będą przecież finansować świetnie rozwijającej się firmy, która stanowi zagrożenie dla ich rodzimych podmiotów.

W tym celu zresztą banki zostały opanowane w pierwszej kolejności – aby zwasalizować nasz kraj. Nie dało się drogą zbrojną, bo zostaniemy zwasalizowani ekonomicznie. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego my w tym pomagamy.

Z rozmiarem bezrobocia wiąże się problem, o którym się mało mówi – restrukturyzacja rolnictwa. Mówi się o tym bardzo ogólnie, bez dotykania szczegółów. Wiadomo, że obecnie w Polsce istnieje 2 mln gospodarstw, a ma zostać ok. 300 tys. Natychmiast rodzi się pytanie – a co z tymi ludźmi? Około 6 – 8 mln ludzi z dnia na dzień ma „wylecieć z obiegu”. Co z nimi zrobić – wziąć ich do hutnictwa, czy górnictwa, które też jest restrukturyzowane, czy może do rybołówstwa, które pod potrzeby UE zostało prawie wykończony?

To są przyczyny, które zdaniem LPR zdecydowały o tym, co się dzieje.

Jest taki swoisty „parkinsonizm” – zespoły powołane do walki z bezrobociem dwoją się i troją, przeprowadzają dyskusje, debaty, jednak tak naprawdę nie mają na nic wpływu. Cóż z tego, że jedną osobę umieści się z zakładzie pracy, dając środki przedsiębiorcy na ZUS, na podatki, kiedy tuż obok 100 osób zostanie wyrzuconych z pracy z dnia na dzień. Przypomina to jakiś wojenny lazaret, kiedy lekarze walczą o życie jednego rannego, a ciągle znoszą nowych z pola bitwy. Jest to praca nie do wykonania.

Na temat UE są rozpowszechniane kłamliwe informacje nt. zatrudnienia, szczególnie ludzi młodych. Mówi się im, że z dniem akcesji UE otworzy swoje podwoje, każdy zostanie biznesmenem. W tej chwili bezrobocie w Niemczech sięga 5 mln, a we Francji 6 mln osób. O czym to świadczy? Że UE wyczerpała swoje możliwości, musi „połknąć”

takie kraje jak Polska, żeby mogła na kanwie tych krajów dalej się rozwijać. Jest to swoisty neokolonializm.”

Przewodniczący obrad zwrócił się do radnego o zakończenie wypowiedzi, ponieważ jej czas został już dwukrotnie przekroczony.

Rady Andrzej Bednarski stwierdził, iż:

„Po przeanalizowaniu tej sytuacji Klub Radnych LPR wnosi poprawki do uchwały”.
Odczytał treść wniosku o zmianę uchwały (załącznik nr 15).

Przewodniczący obrad skierował do zebranych następujące słowa:

„Pan radny poruszył niezwykle ważny problem, do którego odniosę się w dyskusji. W wyniku rozwoju cywilizacji mamy problem z bezrobociem technologicznym, które nawiedza wszystkie kraje wysoko rozwinięte. Nie jest to tylko wina Rządu. Zgadzam się jednak z konstatacją, że wyprzedaż kapitału banków, powyżej 50% to był poważny błąd ekip rządowych. Grozi to bowiem utratą suwerenności. Po trzecie – przypomnę Panu Radnemu, że wprawdzie bezrobocie wynosi obecnie ok. 135 tys., jednak w latach 1999 – 2001 przybyło na kieleckim rynku pracy ponad 40 tys. bezrobotnych. Musimy mieć to na uwadze, aby spojrzeć prawdzie w oczy”.
Zapelował do radnych i zaproszonych gości, aby w miarę możliwości skracali swoje wystąpienia. Statut przewiduje czas 5 minut. Ze względu na newralgiczny temat sesji obrady mogą się bardzo przedłużać.
Udzielił głosu radnemu Leszkowi Sułkowi i poprosił o przygotowanie się Wiceprezesa Świętokrzyskiej Izby Rolniczej Andrzeja Sęka.

Radny Leszek Sułek stwierdził:

„Reprezentuję powiat o jednym z największych wskaźników bezrobocia w województwie świętokrzyskim – powiat ostrowiecki, w którym bezrobocie sięga ponad 27%. Wszyscy wiedzą o tym, że Ostrowiec był miastem opartym na typowej monokulturze ekonomicznej, jaką była Huta. Wraz z jej upadkiem zatrudnienie spadło z 19 tys. do 2 tys. Sam przez kilka lat byłem hutnikiem i znam dokładnie jej problemy. W wyniku strukturalnego bezrobocia i technologicznych, światowych trendów w zakresie zmniejszenia produkcji, co musi nastąpić również w Polsce, powstaje obszar dużej ilości biednych, niezagospodarowanych ludzi, których się spycha do slumsów. Ludziom tym nie daje się żadnej szansy na dalsze życie. Zasiłki, które im się oferuje nie różnią się wysokością od oferowanych na innych obszarach. Są one śmiesznie niskie. Zwrócił się do Sejmiku o wystąpienie do Rządu o pomoc. Powinno być sformułowane w stronę UE żądanie o utworzenie typowego funduszu pomocowego dla regionów zdegradowanych ekonomicznie i społecznie. Jest wiele programów, jednak nie są one dla ludzi biednych, ponieważ wymagany jest wkład własny. A tutaj skutek przemian ekonomicznych powstał obszar biedy, tworzy się obszar slumsów, ludzie nie mają prądu, gazu, tworzy się patologia – wzrasta wskaźnik samobójstw, rozwodów, przestępstw.

Dlaczego my – wchodzą do UE – nie możemy skorzystać ze specjalnego programu socjalnego. Przecież na tej zasadzie zatrzymano degradację ekonomiczną w Anglii.

W Anglii również były miasta z monokulturą górniczo – hutniczą. Kopalnie i huty były zamykane, jednak nie doszło do takiej degradacji jak u nas. Tam zostały wpompowane określone pieniądze. My musimy też walczyć o takie pieniądze dla ludzi biednych, żeby nie dochodziło do wyłączenia prądu, do spychania tych ludzi na margines. Jest to początek powstawania obszarów biedy i slumsów – kiedy one się rozszerzą trudno będzie to opanować.

Jesteśmy na tyle dorosłą demokracją i społeczeństwem, które wie, w jakim kierunku powinno zmierzać, że powinniśmy śmiało upominać się o specjalny program pomocowy dla tych, którzy nie z własnej przyczyny utracili pracę.

Apeluje o stworzenie wniosku w kierunku Rządu, w którym upomniemy się o stworzenie specjalnego programu pomocowego o charakterze socjalnym.

W tym momencie obrad przewodniczenie obrad objął **Wiceprzewodniczący Sejmiku Ryszard Nagórny**.

Przewodniczący obrad udzielił głosu Wiceprezesowi Świętokrzyskiej Izby Rolniczej Andrzejowi Sękowi i poprosił o przygotowanie się radnego Mirosława Wójcika.

Wiceprezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej Andrzej Sęk stwierdził:

„W dniu dzisiejszym odbywa się druga już sesja Sejmiku Wojewódzkiego poświęcona bardzo ważnemu problemowi. Dwa tygodnie temu Sejmik omawiał sytuację w rolnictwie, a dziś odnosi się do bezrobocia. Dla mnie jest to jeden i ten sam problem – rolnictwo, jako ta gałąź produkcji, która stanowi w naszym kraju bardzo poważny problem oraz bezrobocie, które dotyka najbardziej środowisko wiejskie.

Myślę, że należałoby połączyć oba tematy sesji – stan rolnictwa województwa świętokrzyskiego z bezrobociem, w tym z bezrobociem na wsi. Analizujemy dziś wszyscy – zarówno Radni Sejmiku, jak i zaproszeni goście - dokumenty, które przedstawił Zarząd Województwa. Okazuje się, że są one bardzo dobre, że każdy szczebel samorządu robi to, na co go stać i co może.

Ważne jest stanowisko WRZ przytoczone przez Pana Wiceprzewodniczącego o konieczności przyjęcia nowych rozwiązań systemowych. Paradoks polega na tym, że w dokumentach – tak świetnie przygotowanych przez Wojewódzki Urząd Pracy – pisze się jednoznacznie, że robimy wszystko, co możemy, a bezrobocie rośnie.

Rośnie to bezrobocie, które jest rejestrowane, ale jako mieszkaniec wsi mogę stwierdzić, że nie uwzględnia ono danych statystycznych nt. bezrobocia ukrytego na wsi. Nikt nie liczy tej młodzieży, która nie rejestruje się w urzędach pracy, a która nie ma co robić.

Gospodarstw nam przybywa – ostatni spis pokazał, że nie jest ich 135 tys. tylko 140 tys.

Osób faktycznie pozostających bez pracy na wsi jest dużo, dużo więcej.

Trzeba sobie postawić pytanie, jaka jest nasza w tym rola jako samorządowców, a jaka jest rola państwa. Już na poprzedniej sesji mówiłem, że te role muszą być jasno

określone. Kompetencje powinny być tak podzielone, aby wszystkie szczeble władzy miały jedno na uwadze: walkę z recesją, walkę z bezrobociem i walkę o rozwój państwa. Szansą są w tej sytuacji rozwiązania rządowe dotyczące danych dziedzin gospodarki państwa, które powodują rozwój, a nie stagnację, czy destabilizację. Taką dziedziną może być rolnictwo, szczególnie ekologiczne rolnictwo województwa świętokrzyskiego. Brakuje tylko konkretnych działań i rozwiązań.

Świętokrzyska Izba Rolnicza podpisuje się w całości pod działaniami Zarządu i Sejmiku na rzecz rozwoju wsi w kierunkach:

- agroturystyka, jako alternatywnego źródła dochodów dla rolników,
- gospodarstwa ekologiczne,
- grupy producenckie – 94 zarejestrowane na terenie województwa.

Potrzebne jest wsparcie tych starań samorządów. Rząd powinien przygotować takie projekty ustaw, które będą premiować naszą działalność rolniczą. Może to być np poprzez nieopodatkowanie podatkiem od nieruchomości rolniczej spółdzielczości, a więc także grup producenckich, co stworzy szansę, że taką grupę będzie stać na zatrudnienie osoby na etat.

Ta sesja i następne powinny być poświęcone wypracowaniu konkretnych wniosków, żeby polityka ulegała zmianie w kierunku pomocy, a nie krzywdzenia. Zadeklarował współdziałanie ze strony Świętokrzyskiej Izby Rolniczej.

Przewodniczący obrad – udzielił głosu Radnemu Mirosławowi Wójcikowi. Poprosił o przygotowanie się Przedstawiciela Rady Spółdzielczości Krajowej w województwie świętokrzyskim Krzysztofa Dulnika.

Radny Mirosław Wójcik stwierdził:

„Temat sytuacji na rynku pracy jest bardzo trudny do rozpoznania. Mógłby być tematem niejednej pracy magisterskiej. Szkoda, że nie ma na sali Przewodniczącego Pastuszki. Moje spostrzeżenia odzwierciedlają doświadczenia osób pracujących zawodowo, w tym rolników. W latach 90-tych nastąpił upadek wielu małych zakładów pracy, wiele dźwignęło się z powrotem, ale już jako zakłady prywatne, działające na innych prawach. I chwała im za to, mimo, że na początku pracownik był traktowany jako tania siła robocza. Gorzej jest z gminami, gdzie takie zakłady nie funkcjonują. Są gminy, gdzie takich zakładów jest np. dwa: jeden 20-osobowy – piekarnia, i jeden 5-osobowy zakład pracy chronionej. Można się również opierać na danych podanych w Informacjach. To, o czym już wspomniał Pan Marszałek, że w przedziale wiekowym 18-34 lat jest najwięcej bezrobotnych, tj. 57%, jest zastanawiające i trzeba szukać przyczyn tego zjawiska. O zatrudnieniu często decydują znajomości, ale nie można zapominać o młodzieży, która chciałaby podjąć pracę. Powinien istnieć system nagradzania dla tych zakładów, które przyjmują nowych pracowników w drodze konkursów.

W Informacji jest również zapisane, że od maja do listopada liczba bezrobotnych zmniejsza się nawet o 7 tys., a w skali roku do prac sezonowych jest skierowane łącznie 19 tys. Zestawienie tych liczb powinno przynieść konkretne spostrzeżenia.

Nie bójmy się przyznawać do drobnych sukcesów, ale także niepowodzeń. Ludzie lubią znać fakty. Powinno się np. pisać o sukcesach specjalnych stref ekonomicznych.

Jak bumerang powraca temat z ostatniej sesji: jak zmniejszyć bezrobocie na terenach wiejskich, jak doskonalić gospodarstwa rodzinne, żeby stworzyć im szansę bytu, skoro przetrwały już w tylu różnych warunkach.

Bardzo ważny temat dla produkcji rolniczej stanowią giełdy i inne miejsca, gdzie rolnicy mogą zbywać swoje produkty.

Przewodniczący obrad – zaproponował, aby zarówno goście jak i radni kończyli swoje wystąpienia jakimś konkretnym wnioskiem. O tym, że jest źle na rynku pracy wszyscy wiemy, ale sesja nie może się koncentrować tylko na narzekaniach. Gdyby każdy z dyskutantów wniósł jakąś myśl, pozwoliłoby to stwierdzić, czy nasze oświadczenie koresponduje z tym, co jest w dyskusji, czy będziemy musieli je poszerzyć.

Udzielił głosu Krzysztofowi Dulnikowi. Poprosił o przygotowanie się Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Forum Związków Zawodowych Andrzeja Matyska.

Przedstawiciel Rady Spółdzielczości Krajowej Krzysztof Dulnik stwierdził:

„Spółdzielczość województwa świętokrzyskiego w miastach naszego regionu kształtuje się podobnie, jak w pozostałych województwach w Polsce. Wyróżnia się 13 form działalności. Wszystkie bazują na ustawie prawo spółdzielcze z 1982 roku. W naszym województwie najwyższym potencjałem dysponuje spółdzielczość mieszkaniowa. Według posiadanych danych funkcjonuje 56 spółdzielni, dając zatrudnienie około 3 tys. osób. Na terenie województwa działa 34 banki spółdzielcze, zatrudniające 1260 osób.

Pion spółdzielczości pracy zrzesza spółdzielnie wytwórcze, handlowe i usługowe. Dziś pomyślnie pracuje 34 jednostki – jest to olbrzymi potencjał gospodarczy naszego regionu. Czołowe miejsca na liście 100 najlepszych spółdzielni w Polsce notują nasze spółdzielnie, którymi są:

- Wytwórcza Spółdzielnia Pracy „Społem” w Kielcach,
- Spółdzielnia Huta Szkła „Sława” w Kielcach,
- Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Chemiplastyka” w Kielcach,
- Spółdzielnia „Kominarz” i Spółdzielnia „Wkrętaków” w Skarżysku – Kamiennej.

Na liście rankingowej już od paru lat Spółdzielnia Wytwórcza „Społem” zajmuje 3 pozycję w Polsce, dając zatrudnienie 422 osobom. Spółdzielnia „Sława” zajmuje 22 pozycję w Polsce i zatrudnia 165 pracowników.

Wśród najbardziej znanych, nie tylko w województwie, ale również w kraju należy wymienić Spółdzielczość Spożywców „Społem”, która jest modelem spółdzielczym o największej tradycji i mimo wielu trudności działa wyjątkowo sprawnie. Daje ona zatrudnienie według danych na 2002 roku dla 1800 osób. W samych Kielcach zatrudnia 800 osób.

W sposób podobny mógłbym wymieniać dalsze piony spółdzielcze, jak spółdzielczość inwalidów, samopomoc chłopska, spółdzielnie mleczarskie, spółdzielnie kótek rolniczych, czy rzemiosła.

Tym, co wyróżnia spółdzielnie wśród innego typu małych i średnich przedsiębiorstw niezależnie od pola działania, są przestrzegane i doskonalone zasady otwartego członkostwa i demokratycznego zarządzania.

Przybliżając Państwu tą niewielką garść informacji o spółdzielczości naszego województwa, chciałbym, aby była ona postrzegana i doceniana przez władze samorządowe, aby był brany pod uwagę jej potencjał gospodarczy, który jest pokaźny.

Spółdzielczość daje wiele miejsc pracy naszemu społeczeństwu. Do rzadkości należy, żeby pracownicy za swoją pracę otrzymywali wynagrodzenie z opóźnieniem.

Powstające nowe prawo spółdzielcze ułatwi tworzenie nowych miejsc pracy, poprzez możliwość tworzenia na nowych, dogodnych warunkach, małych liczebnie spółdzielni. Spółdzielczość województwa świętokrzyskiego może w bardzo szybkim okresie czasowym powrócić do stanu z lat 1980 – 1989, gdzie dobrze funkcjonowało 140 jednostek, tylko w pionie spółdzielczości pracy.

Dziś ponownie – my spółdzielcy – mówimy jednym językiem, przyjmując jako pewnik w naszym działaniu, że możemy być doskonałym antidotum na problemy związane z brakiem zatrudnienia, bowiem koszt wytworzenia jednego miejsca pracy jest o wiele niższy, niż w innych gałęziach przemysłu. Potrzebujemy tylko niewielkiej pomocy.

To, na co nas stać, zaprezentujemy we wrześniu, na VIII Krajowych Targach Spółdzielczych, na trwale wpisanych już w nasze województwo, w naszą stolicę w Kielcach.

Przewodniczący obrad – udzielił głosu Przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego Forum Związków Zawodowych Andrzejowi Matyskowi. Poprosił o przygotowanie się radnego Tadeusza Kowalczyka.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Forum Związków Zawodowych Andrzej Matysek stwierdził:

„W przedłożonej przez Zarząd Województwa treści „Informacji o sytuacji na rynku pracy w województwie świętokrzyskim”, zawarto masę terminów: „kierunki działania”, „programy”, „strategie”, „programy operacyjne”, „inkubatory przedsiębiorczości”. W „Informacji” szukałem opracowanego planu dla naszego województwa, ujmującego konkretne, wymierne działania z terminami ich realizacji w przedziale rocznym i kilkuletnim. Takiego planu nie znalazłem. A szkoda. Doskonale wszyscy wiemy, że podejmowane działania w postaci programów, strategii, kierunków, czy inkubatorów nie będą w stanie nawet w ułamku przeciwdziałać zjawisku wzrastającego bezrobocia, jeżeli nie idą za tym wystarczające środki finansowe i działania kierunkowe ze strony państwa. Mam tu na myśli Sejm i Rząd oraz Urząd Wojewódzki. Dlatego tak bardzo ważne jest właściwe wykorzystanie każdej złotówki na ten cel w naszym województwie. A jak to wygląda w rzeczywistości? Jak są efekty działalności Inkubatora Przedsiębiorczości

w Starachowicach, który wypromował 28 firm, zatrudniających 64 osoby? Ile tych firm do dzisiaj funkcjonuje i jaką one prowadzą działalność?

Jeszcze jedna kwestia - w stosunku do wysokiego bezrobocia w tym mieście, ten Inkubator pochłonął pieniądze z budżetu województwa. Wydaje się z budżetu dużo pieniędzy na wszelkiego rodzaju szkolenia przekwalifikowujące. A ile osób przeszkolonych znalazło nowe miejsca pracy? Wszak szkolenia, skądinąd potrzebne przecież, czy pokrywały się zapotrzebowaniem rynku pracy? Czy wpłynęły choć w minimalnym stopniu na zmniejszenie bezrobocia w regionie? Z materiałów wynika, że na ten cel idą ogromne pieniądze. Tylko efekty są znikome. Powołane Świętokrzyskie Centrum Innowacji i Transferu Technologii funkcjonuje już drugi rok. Jaki jest dorobek tej instytucji? Prawdopodobnie – raczej empiryczny, pieniądze - raczej niemałe - poszły na jego organizację. Zatrudnieni są tam ludzie i zajmują miejsca pracy, ale ile zostało stworzonych, i czy dokonano jakiegokolwiek transferu nowych technologii w naszym województwie?

Jest pewnie wykalkulowana w kraju cena zorganizowania materialnie jednego stanowiska pracy. Ile ona może wynosić w naszym województwie? Mam obawy, że rozbudowując całą potężną sferę biurokracji wokół walki z bezrobociem, zatracamy reagowanie na ciągle wzrastające bezrobocie. A sytuacja na rynku pracy stale się pogarsza. Jako Forum Związków Zawodowych zrzeszamy w swej różnorodności pracowników gospodarki komunalnej, policji, kolejarzy, pielęgniarki, a także hutników i energetyków oraz pracowników przemysłu zbrojeniowego. Wiele naszych koleżanek utraciło pracę, bez szans na jej znalezienie w miejscu zamieszkania. Tragedią wręcz staje się bezrobocie pokoleniowe (i to wśród młodych, wykształconych ludzi). Czy stać nasz kraj, nasz region, na kolejny odpływ młodych wykształconych ludzi, w poszukiwaniu pracy za granicą? Jeden z § art. 10 k. p. mówi, że państwo prowadzi politykę zmierzającą do pełnego i produktywnego zatrudnienia. Chyba wszyscy na tej sali zdajemy sobie sprawę, że jest to zapis raczej emocjonalny w odniesieniu do tego, co się dzieje na naszym rynku pracy. Jako Forum Związków Zawodowych, będziemy popierać każdą wymierną inicjatywę w zwalczaniu bezrobocia, ale też oczekujemy jasnych, zdecydowanych działań w tej sferze społecznej ze strony odpowiedzialnych organów województwa. Pragnę dodać, że Forum Związków Zawodowych nie jest i nie będzie za koniunkturalnym wyprowadzaniem związkowców na ulicę. Ale jednocześnie wiemy, gdzie leży kres wytrzymałości ludzi pracy, coraz częściej doświadczanych wzrastającym bezrobociem. Ponieważ padła tutaj uwaga, aby podawać wnioski na koniec głosu w dyskusji, więc mój wniosek jest prosty. Dobrze by było, abyśmy na przykład opracowali plan dla województwa świętokrzyskiego, gdzie w wymiarze rocznym, dwuletnim, czy kilkuletnim byłyby ujęte zadania i terminy. Nic tak nie dyscyplinuje do lepszej pracy. Opracowanie strategii trochę rozmywa różne programy, chociaż stoi za nimi ludzka praca i ktoś animuje tą działalność. Dobrze jest wypisać konkretny szkielet planu, wstawić konkretne zadania. Ja oczywiście mam te zadania na uwadze, które dadzą się ująć w ramy, aby można było po roku, dwóch do nich wrócić i powiedzieć – ktoś był za to odpowiedzialny i zawałił sprawę. Animatorów tego wszystkiego, co się dzieje nie ma. Sprawa się rozplywa, jak para”.

Przewodniczący obrad poinformował, iż zgłoszony przez mówcę wniosek jest praktycznie realizowany, dlatego że załącznikiem do uchwały z 22 lutego 2002r. był harmonogram realizacji. W dniu dzisiejszym Sejmik rozlicza, monitoruje harmonogram realizacji. Poprzednia uchwała jest nadal aktualna i wiążąca dla Zarządu Województwa.

Przewodniczący obrad udzielił głosu radnemu Tadeuszowi Kowalczykowi. Poprosił o przygotowanie się Wiceprzewodniczącego Sejmiku Henryka Michałkiewicza.

Radny Tadeusz Kowalczyk stwierdził:

„Z uwagi na fakt, iż Pan Przewodniczący powiedział wcześniej, żeby każdy zabierający głos przedstawił na końcu swojej wypowiedzi wniosek, ja chcę zgłosić wniosek na początku, żeby te dwa dokumenty, które otrzymaliśmy jako radni, w jak największym stopniu, w jak największej rozciągłości dotarły do naszej młodzieży. Nasza młodzież potrafi analizować fakty. Przedstawione dokumenty są bardzo dobrze przygotowane.

Z materiałów tych wynika, że kształcenie młodzieży, nie zawsze wygląda tak, jak wyglądać powinno. Nie będę tego rozwijał, bo jest mi trudno mówić (jako nauczycielowi), że każde kształcenie daje swoje efekty. Chciałbym również, aby stało się tak, by nasza młodzież miała większy dostęp do informacji na temat, co odpowiada rówieśnikom, jeśli chodzi o popularność niektórych zawodów w krajach unijnych. Jakie w tamtych krajach wybiera się zawody i jak się to ma do naszego planu? Zabieram głos, ponieważ jestem mieszkańcem powiatu kazimierskiego – powiatu o najniższym bezrobociu (jakaż to chluba w województwie świętokrzyskim, a z informacji podanych w „Rzeczpospolitej” wynika, że jest to 10 powiat w kraju, który ma najniższe bezrobocie). Z liczb wynika także, że również i w tym powiecie jest ukryte bezrobocie. Z dokumentów przedstawionych radnym na poprzedniej sesji wynikało, że jest to powiat, który ma ponad 50% ziem uprawnych klasy I i II. Tu zwracam uwagę, zwłaszcza tym, którzy czasem są zwolennikami globalizmu i naszego nieudacznictwa w gospodarce rolnej. Nie chcę powiedzieć, że my uprawiamy nasze zagony rolne przy pomocy motyki, sochy i pługa. Uprawiają rolnicy w naszym regionie, powiecie pole tak, że czasem Ci, którzy przyjeżdżają z Unii Europejskiej, pytają się, jak nam się udaje uzyskiwanie takich efektów, przy stosowanych zabiegach agrotechnicznych? Rolnictwo powoduje, że bezrobocie jest tak niskie. Z dokumentów przygotowanych przez WUP wynika, iż znaczny udział wśród bezrobotnych stanowią osoby młode – od 18 do 24 lat. W powiecie kazimierskim jednocześnie jest najmniejsze bezrobocie, ale bezrobotnej młodzieży w wieku od 18 do 24 lat jest najwięcej. To jest ta młodzież, która już wychodzi poza sektor rolny. Jest to młodzież, która ma ukończone wyższe studia (nie archeologię i ornitologię) ale są też studenci: architektury, pedagogiki, medycyny. Chcę, by nasze władze samorządowe i Pan Wojewoda wiedzieli, że tak wygląda sprawa, aby nie uważano, że w tym powiecie nie ma potrzeby przeznaczenia środków na przekwalifikowania, na walkę z bezrobociem, na sprawy pomocowe, itd. Jest zasadne, żeby część dokumentów pokazać i opublikować. Kieruję bardzo niski ukłon do prasy, żeby młodzież mogła czerpać wiedzę,

kto jest potrzebny, jakie zawody – jest to istotne. W pełni popieram treść uchwały Sejmiku wraz z oświadczeniem”.

Przewodniczący obrad, odnosząc się do wniosku, stwierdził iż jego treść nie będzie zapisana w uchwale, ponieważ to jest techniczna sprawa. Wyraził przekonanie, że członkowie Zarządu, spowodują zrealizowanie próby.

Marszałek Województwa Franciszek Wołodźko poinformował, iż w Internecie jest strona WUP, można tam wejść również przez stronę Sejmikową i skorzystać z zawartych tam wszechstronnych informacji..

Przewodniczący obrad udzielił głosu Wiceprzewodniczącemu Sejmiku Henrykowi Michałkiewiczowi. Poprosił o przygotowanie się do zabrania głosu radnego Romana Cichonia.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Henryk Michałkiewicz stwierdził:

„Tak się składa, że reprezentuję opcję, która uczciwie miała zimny stosunek do prywatyzacji. Poprzednicy uważali, że wszystko co państwowe jest złe, natomiast prywatyzacja miała nas zbawić. Mieliśmy być trzecią Japonią - tymczasem wiemy dokładnie, gdzie jesteśmy. Tak się zastanawiam, gdzie są Ci, którzy taką tezę nam głosili i aż tyle obiecywali. Mam wrażenie, że chętnie powróciliby do poprzedniego systemu, co jest niemożliwe, bo musimy sobie uświadomić, że nastąpiły już dalekie przemiany. Żyjemy w określonym systemie, gdzie decyduje wolny rynek, w którym konkurencja i ekonomia odgrywa znaczącą rolę. Jak obserwuję, to wszyscy walczą, czy chcą walczyć z bezrobociem, tylko bezrobocie rośnie, bo gdzie indziej tkwi przyczyna. Przyczyna tkwi także w rozwiązaniach systemowo-ustrojowych. Tak naprawdę, bez odpowiednich rozwiązań, choćbyśmy tu podjęli kilkadziesiąt uchwał, czy apeli, to bez ożywienia gospodarki, problemów bezrobocia praktycznie nie zwalczymy do końca, możemy je co najwyżej obniżyć. Stąd nasuwa się wołanie, charakterystyczne dla Socjaldemokracji o trzecią drogę - coś pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem. Potrzebna jest tak naprawdę poważna debata systemowo-ustrojowa i apeluję do wszystkich sił społeczno-politycznych, żeby zadali sobie pytanie – jakiego systemu chcemy w tym Państwie?”

Przewodniczący obrad udzielił głosu radnemu Romanowi Cichoniowi. Poprosił o przygotowanie się do zabrania głosu Prezesa Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Ryszarda Zbróga.

Radny Roman Cichoń stwierdził:

„Dobrze się stało, że Sejmik Województwa Świętokrzyskiego dzisiejszą sesję poświęcił sprawom bezrobocia, ale jeszcze lepiej by się stało, aby ten Sejmik w dniu dzisiejszym wypracował konkretne wnioski, które pozwoliłyby zahamować rosnące wciąż bezrobocie, a nawet przyczyniłby się do spadku bezrobocia.

Z tego co widzę i usłyszałem na dzisiejszej sesji, tak się nie stanie, bo bezrobocie w naszym kraju z dnia na dzień ciągle rośnie coraz bardziej, a na dzisiejszej sesji nie zgłoszono konkretnych rozwiązań.

Tak wysokie bezrobocie nie spadło jak grom z jasnego nieba, tylko to jest to proces, który rozpoczął się 14 lat temu, gdy władzę w naszym kraju zaczęli przejmować ludzie wcześniej przygotowani poprzez różne przeszkolenia na zachodzie. Ludzie ci stali się kolaborantami zachodu i zdrajcami interesów polskich. To oni zablokowali możliwości rozwojowe Polski, pchając ją zgodnie z planami zachodnich konsorcjów kapitałowych w nędzę, niszcząc rodzimy przemysł i rolnictwo, otwierając szeroki Polski rynek zbytu dla wyrobów i nadwyżek zachodnich. Jednocześnie nie reprezentujące polskich interesów media - tj. prasa, radio, telewizja obłudnie gruntowały w Polakach przekonanie, że w Polsce powtórzy się cud gospodarczy Niemiec, czy Japoni. Bzdura! Nikt nigdy nie planował czegoś takiego! Nikt w Europie nie chciał i nie chce Polski rozwiniętej, Polski dobrobytu, bo nikt w Europie nie chce Polski silnej.

Jeżeli dłużej będziemy się łudzić, sami przygotujemy swoją zagładę.

Życie w Polsce stało się beznadziejne, brak perspektyw dla większości, a zwłaszcza dla młodzieży, stało się koszmarem. W ten sposób doprowadzono nie tylko do powszechnego zaniku patriotyzmu, ale wręcz do nienawiści do własnego kraju, co było również jednym z planowych celów. Z przedstawionych nam materiałów wynika, że na koniec grudnia 2002 roku bezrobocie w województwie Świętokrzyskim wynosiło 18,5 %, tj. 131.266 osób, z tego bezrobotni z prawem do zasiłku - 20,950 osób, a bezrobotni bez prawa do zasiłku - 110,316 osób. Wskaźnik ten uległ zmianie, gdyż na koniec stycznia 2003 roku - bezrobocie w województwie Świętokrzyskim wynosiło już 19,1% tj. wzrosło o 0,6 % a w liczbach o kilkaset osób bezrobotnych. Powyższe dane jednoznacznie wskazują, na przykładzie ostatniego miesiąca, że bezrobocie nieustannie wzrasta, nie wskazując żadnych tendencji malejących.

Szanowni Państwo to nie są już żarty, ponad 130 tyś. osób bezrobotnych w skali województwa, to jest łączna ilość wszystkich uprawnionych do głosowania w powiatach: opatowskim, ostrowieckim i sandomierskim. Gdyby wszyscy Ci bezrobotni przybyli tu na dzisiejszą sesję - a szkoda, że nie przybyli - to żaden z nas nie zechciałby się pojawić tu na tej sali z takimi pomysłami walki z bezrobociem, jakie tu zostały zaprezentowane.

W przedstawionych nam materiałach nie natrafiłem na dane, informujące, ilu mieszkańców województwa Świętokrzyskiego żyje bez trosk materialnych, ilu mieszkańców dość swobodnie wiąże koniec z końcem, a ilu stoi w obliczu biedy - czy te dane to nie są ważne? a może należałoby uzyskać takie dane i zastanowić się jak długo społeczeństwo, które tu reprezentujemy jeszcze wytrzyma? Wieczne reformy nie napawają już nadzieją. Opinia publiczna w kraju została w pełni obojętniona. Należy poważnie rozważyć możliwość szerokiego bojkotu prowadzonej kampanii pronunijnej.

Szanowni Państwo! Polska przed 14 laty zajmowała 10. miejsce na liście najbardziej rozwiniętych krajów świata, dzisiaj zajmuje już 56. miejsce na tej liście i jest kompletnym bankrutem finansowym należącym do krajów trzeciego świata, którego głos się nie liczy i nie będzie się liczył na arenie międzynarodowej.

Zachodzi pytanie, jak to się stało, że w ciągu tak krótkiego czasu 14 lat naród Polski dał

się tak cofnąć w rozwoju. Odpowiedź jest prosta. Polscy politycy sprawujący w naszym kraju władzę dają się bardzo łatwo manipulować przez wielki kapitał zachodni, który przy odpowiednio prowadzonej polityce doprowadził nasze przedsiębiorstwa i firmy do restrukturyzacji, co kończyło się ich likwidacją, a potem wyprzedają obcemu kapitałowi za niewielką cenę. Obecne ekipy rządowe i polityczne, podejmują wszelkie działania, zmierzające do restrukturyzacji - czytaj likwidacji polskiego rolnictwa, bo jest niekonkurencyjne ani też opłacalne, a że efektem tego będzie fala następnych bezrobotnych na wsi, to nikt nad tym się nie zastanawia.

Pragnę przypomnieć, że na tych wiejskich gospodarstwach rolnych prowadzonych w trudniejszych warunkach, gospodarstwach dużo mniej zmechanizowanych wychowało się prawie 40 % społeczeństwa, i w większości każdy czuł patriotyzm do tego kraju, który nazywa się jeszcze Polska. Polsce narzucono reformy zmierzające do całkowitego zniszczenia jej gospodarki, celowo wywołano rekordowe w skali światowej bezrobocie aby potanieć siłę roboczą, która jest i tak kilkukrotnie tańsza, niż w krajach należących do Unii Europejskiej czy w USA, przy takich samych cenach jakie tam obowiązują. Polskie podatki są wprost zabójcze dla jakiegokolwiek inicjatywy i generują działania pozaprawne. Służą one rozkładaniu i anarchizowaniu struktur państwa. Uważam, że jest to zamierzone działanie prowadzące do zniechęcenia, zwłaszcza przez pełną niecierpliwości i ambicji młodzież, do instytucji własnego państwa. Wszyscy tu obecni uważamy, że dzisiaj już nie jest to odpowiedni czas, aby Sejmik Województwa Świątokrzyskiego występował do rządu RP z apelami, uchwałami lub oświadczeniami, wzywającymi do podjęcia działań mających na celu poprawę sytuacji na rynku pracy.

My dzisiaj musimy wystąpić do rządu RP z żądaniem natychmiastowego przedstawienia sposobu rozwiązania tak poważnego problemu, jakim ciągle jest rosnące bezrobocie. Powinny to być działania zdecydowane, konkretne, a nie jakieś pozory że robi się cokolwiek w tej materii. Pragnę przypomnieć, że obecnie rządząca koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy, startując w wyborach parlamentarnych we wrześniu 2001 roku, zapewniała swoich wyborców, że widzi i wie jak wiele jest do zrobienia, zapewniała, że wie jak to zrobić, przedstawiła swój program wyborczy. Wyborcy zapoznali się z tym programem, uwierzyli w zapewnienia swoich kandydatów do parlamentu, dopuścili ich do władzy i co - dzisiaj mamy się zwracać do rządzących z apelem? Nie! Od swoich reprezentantów, mamy prawo wymagać i żądać godnego reprezentowania naszych interesów.

Szanowni Państwo, nie dajmy przyzwolenia temu rządowi na dalsze mieszanie ludziom w głowach, bo od tego mieszania sytuacja gospodarcza tego kraju, jak i sytuacja bezrobotnych na rynku pracy, się nie poprawi. W naszym województwie oraz w całym kraju coraz więcej ludzi wychodzi na drogi, blokując na nich ruch, nie patrzmy na te protesty biernie. Połączmy siły i stańmy na czele wszystkich grup protestujących, poprowadźmy ich do Warszawy, aby pokazać rządzącym, kto w tym kraju ma władzę.

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Prezesowi Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Ryszardowi Zbrógowi**, którego pisemne wystąpienie stanowi załącznik nr 16.

Następnie **przewodniczący obrad** udzielił głosu radnemu Stanisławowi Lisowskiemu. Poprosił o przygotowanie się do zabrania głosu radnego Leszka Bugaja.

Radny Stanisław Lisowski stwierdził:

„Jak wynika z wielu dyskusji, chciałoby się wrócić do państwa socjalnego. Można by powiedzieć – ale to już było - i było źle. W związku z tym, ja na komisjach mówiłem, że temat jest tak trudny, że chyba poradzić sobie z nim można tylko wówczas, gdy weźmiemy pod uwagę te wszystkie sprawy, o których już mówili moi przedmówcy, ale będziemy konsekwentni w ich realizacji. Weszliśmy na drogę wolnej gospodarki rynkowej kilkanaście lat temu i jak widać z wieloma sprawami, nie tylko z bezrobociem, nie możemy sobie poradzić. Chciałem powiedzieć krótko – reprezentuję miasto Kielce, a więc powiat grodzki - który zajmuje 6 miejsce pod względem bezrobocia. Na to, aby to bezrobocie nie przekraczało 16 %, pracowaliśmy prawie 12 lat, bo od 1990r. Jest tu obecna pani Daniel, która była radną 8 lat, jest pan Żelezik, który też był radnym. Osoby te pełniły również funkcję wiceprezydenta. Pamiętacie Państwo, iż pomimo konieczności przeznaczania bardzo dużych środków na oświatę, służbę zdrowia, sport, wydzielaliśmy też pieniądze na inwestycje, na remonty, które to pieniądze pozwalały na utrzymanie te przedsiębiorstw, które wykonywały pracę. W ostatnich latach można było również rozpocząć, przygotowywane przez kilka lat budownictwo mieszkaniowe, tak komunalne, jak i socjalne. Dlatego uważam, że powinniśmy sobie powiedzieć szczerze, jako radni Sejmiku, w obecności naszych gości, którzy na tym się znają, że chodzi przede wszystkim o pieniądze. Jeżeli nie będzie rozwoju budownictwa mieszkaniowego, to nie będzie nowych miejsc pracy - trzeba to jasno powiedzieć. Na koniec, żeby nie przedłużać i zmieścić się w 3 minutach – 3 konkretne wnioski: uważam, że powinniśmy jako radni, odnieść się do przedstawionych materiałów. Mamy materiały Zarządu Województwa, Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia, jak również WUP. Po bardzo dokładnym przyjrzeniu się uważam, że są realizowane zadania, które winny być wykonywane przez ww. podmioty. Nie można żądać od WUP, czy Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia tego, co nie jest im przypisane. Zgodnie z obowiązującymi przepisami oceniam, że zadania są realizowane prawidłowo.

Sprawa kolejna – popieram w całości projekt uchwały wraz z Oświadczeniem, a szczególnie § 4 tego projektu, w którym apelujemy do rad gmin i powiatów o zajęcie się sprawą bezrobocia na sesjach oraz aby ta sprawa była na bieżąco realizowana, czy była w bieżącej działalności wójtów, prezydentów, burmistrzów. Należy rozważyć, czy w gminach i powiatach mamy osoby, które potrafią, są przygotowane do opracowywania wniosków w celu skorzystania z funduszy unijnych. Z tych funduszy miasta, gminy, powiaty, korzystają w całym kraju, a więc myślę, że i my powinniśmy także zadziałać.

Tu widzę rolę Sejmiku, Województwa, aby pomóc i przygotować tych ludzi, dać im wiedzę, aby mogli przygotowywać te wnioski. Oceniam, że pod tym względem w województwie mamy jeszcze sporo do zrobienia. Ten się będzie dzisiaj liczył, kto potrafi dobrze przygotować wniosek i otrzyma pieniądze. Spotkałem się z kierownictwem Powiatowego Urzędu Pracy, który obejmuje powiat grodzki i wszystkie gminy ościenne przyległe do Kielc i zapytałem, czy pieniądze, które były w roku 2000 są obecnie

proponowane. Na posiedzeniu Komisji przedstawiono, że będzie na ten cel 45.950 tys. zł, przy czym 10 mln - na zatrudnienie młodocianych. Zostanie do podziału na Powiatowe Urzędy Pracy, 35 mln zł. Ja oceniam, po konsultacji z kierownictwem Powiatowego Urzędu Pracy, że tych pieniędzy braknie. W związku z tym uważam, że zacznijmy działać, ściągajmy te pieniądze, natomiast w odpowiednim okresie powinniśmy wystąpić do rządu o dodatkowe środki. Uważam, że województwo świętokrzyskie ma ku temu prawo, bo bezrobocie jest duże”.

Przewodniczący obrad udzielił głosu radnemu Leszkowi Bugajowi, który zamknął listę zgłoszeń.

Radny Leszek Bugaj stwierdził:

„Chodzimy po różnych obrzeżach, ale bezwzględnie dochodzimy do konstatacji, że klucze do rozwiązania problemu leżą gdzie indziej, w gremiach decyzyjnych. Były głoszone różne poglądy. Ja chciałem spokojnie poinformować, jako przedstawiciel PSL, że nie czas mówić o prywatyzacji rozpatrywać, który z ministrów był ojcem prywatyzacji Banku Śląskiego – pierwszego w Polsce, którego Premiera chciano odwołać, że nie pozwalał na taką prywatyzację. Są fakty, że około 80% banków nie jest polskich. Koledze radnemu porównanie z Japonią też można znaleźć, bo część polskiej gospodarki wygląda jak Hiroszima i Nagasaki, na drugi dzień po upadku bomby atomowej. To są zaszłości, określone fakty, które na dzień dzisiejszy istnieją. Ja myślę tak – brakuje pewnych źródeł informacji. Wiem z telewizji, że w latach 2004-2006, jak każdy obywatel naszego kraju, który otrzyma unijną pomoc największą, dostanę 69 gr dziennie. Przeczytanie tych materiałów dałoby mi diagnozę, bo klucze leżą w decyzjach, które będą podjęte. Jeżeli się dowiem, że polska produkcja stali dozwolona będzie w wysokości 7 mln ton, to będę wiedział, że 3 huty mogą taką ilość stali wyprodukować, a reszta jest skazana na zamknięcie. Ta wiedza jest potrzebna dlatego, żebyśmy wiedzieli, gdzie nie będziemy mieli zakładów i o co w naszym województwie świętokrzyskim występować (jak ma być przygotowany Sejmik, Wojewoda). Najgorsze, gdy brakuje diagnozy. Na dzień dzisiejszy w pewnym stopniu diagnozy brakuje, dlatego my próbujemy występować. Odpowiedź generalnie na pytanie da nam przedstawiciel Rządu RP - Minister Kołodko i przedłożony budżet. Jeśli chodzi o zadania, które dał nam ustawodawca, to zostawmy na boku, bo będziemy się konsekwentnie o to, co jakiś czas pytali. Na dzień dzisiejszy odpowiadamy sobie na pytanie – myślę, że pozytywnie, co zrobił Sejmik w ramach możliwości ustawowych? Mówimy, że są one małe, niewystarczające i w materiałach domagamy się ich rozszerzenia. W działaniach Sejmiku jest pewna ciągłość. Nasi następcy będą pytać co zrobiliśmy, np. w zakresie infrastruktury, jak idzie sprawa giełdy. Te kwestie będą przy budżecie dyskutowane. Musimy odpowiedzieć, ile w ramach WFOŚ i innych agend wydaliśmy pieniędzy. Biorąc pod uwagę dyskusję – proszę o przegłosowanie i przyjęcie wniosków zgłoszonych przez komisje problemowe Sejmiku.”

Przewodniczący obrad stwierdził, iż zamierza przystąpić do tych czynności.

Z uwagi na brak dalszych zgłoszeń dokonał zamknięcia dyskusji.

Przeszedł do uporządkowania materiałów w tym punkcie obrad.

Oznajmił, iż radni otrzymali projekt uchwały Sejmiku w sprawie sytuacji na rynku pracy województwa świętokrzyskiego. Załącznikiem do tej uchwały jest oświadczenie Sejmiku w sprawie sytuacji na rynku pracy. Dziś została przedstawiona autopoprawka Zarządu, która niestety nie uwzględnia wszystkich postanowień połączonych Komisji Strategii, Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisji Rolnictwa Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego, które w dniu 6 marca obradowały. Jednocześnie na dzisiejszej sesji grupa radnych z Ligi Polskich Rodzin zgłosiła propozycję zmian do Apelu.

Odnosnie konkretnego wniosku Prezydenta SIPH Ryszarda Zbróga – część tych postulatów została zawarta w oświadczeniu.

Odnosząc się do konkretnych propozycji zmian do projektu oświadczenia, jako pierwszą poddał pod głosowanie poprawkę Komisji Strategii, która proponuje, aby do punktu 1. dodać zdanie „Powstrzymywanie się od uchwalania ustaw, likwidujących miejsca pracy.” Na posiedzeniu Komisji podawano konkretne przykłady, żeby nie tylko uchylać ustawy, które sprzyjają tworzeniu miejsc pracy, ale nie podejmować również ustaw, które te miejsca pracy likwidują. Zapytał, kto z radnych jest za wprowadzeniem w Oświadczeniu ww. zapisu?

Wiceprzewodniczący Sejmiku Eugeniusz Cichoń zwrócił uwagę, że ponieważ wniosek padł na Komisji w dużym stanie emocji, a wnioskodawca nie uargumentował przykładów takich ustaw, które by generowały wzrost bezrobocia, dobrze by było, aby wskazano przykłady rozwiązań w tym zakresie.

Radny Jarosław Potrzeszcz podał jako przykład przepisy dotyczące likwidacji 79 ubojni. Oficjalnie nie mówi się, że to jest likwidacja, tylko wprowadzanie nowych przepisów sanitarnych. Na podstawie tych nowych przepisów upadnie 79 ubojni na terenie województwa świętokrzyskiego.

Przewodniczący obrad zapytał, kto z radnych jest za tym, aby po treści zawartej w punkcie 1. Oświadczenia dopisać zdanie – „Powstrzymywanie się od uchwalania ustaw likwidujących miejsca pracy”.

Za wnioskiem głosowało 21 radnych, 8 radnych wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż poprawka została przyjęta przez Sejmik. Następnie poinformował, iż Komisje proponują dopisanie kolejnego punktu w tym Oświadczeniu o treści: – „Zmiana przepisów o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu polegających na podniesieniu z 2 do 4 ha przeliczeniowych powierzchni użytków rolnych, których posiadanie uniemożliwia uznanie rolnika za osobę bezrobotną. Zapytał, kto z radnych jest za przyjęciem tej poprawki?

25 radnych głosowało za przyjęciem poprawki, 3 radnych wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż ten zapis został wprowadzony do projektu oświadczenia.

Przewodniczący obrad oznajmił, iż radni LPR domagają się aby do treści Oświadczenia dopisać punkt o treści: „Sejmik Województwa domaga się od Rządu RP zrezygnowania z doktrynalnej prywatyzacji, polegającej na wyprzedaży 100% jednostek gospodarczych przed ewentualnym wstąpieniem do UE. Taka forma prywatyzacji, oprócz strat finansowych powoduje ciągle narastanie fali bezrobotnych, czyniąc ten problem praktycznie nierozwiązalnym”.

Przewodniczący obrad zapytał, kto z radnych opowiada się za przyjęciem ww. zapisu, kto jest przeciwny, kto wstrzymał się od głosu?

11 radnych głosowało za wnioskiem, 11 radnych zgłosiło sprzeciw, 6 radnych wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Przewodniczący obrad poinformował, iż poprawki zostały przegłosowane, treść uchwały jest znana wraz z oświadczeniem. Zaproponował przegłosowanie treści uchwały, wraz z oświadczeniem uwzględniającym przyjęte wyżej poprawki.

Zapytał, kto z radnych jest za podjęciem uchwały?

Uchwała Nr VII/59/03 w sprawie sytuacji na rynku pracy województwa świętokrzyskiego została podjęta 22 głosami za, przy 5 głosach wstrzymujących się i stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

Ad 10.

Do omawianego punktu porządku obrad radni otrzymali projekt uchwały w sprawie ustalenia „Kryteriów podziału środków Funduszu Pracy dla samorządów powiatowych na finansowanie w roku 2003 programów aktywnego przeciwdziałania bezrobociu oraz innych fakultatywnych zadań ustawowych (załącznik nr 18), uchwałę Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Kielcach z dnia 26 lutego 2003r. w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej kryteriów podziału środków Funduszu Pracy dla samorządów powiatowych województwa świętokrzyskiego na finansowanie programów na rzecz aktywnego przeciwdziałania bezrobociu i finansowanie innych fakultatywnych zadań (załącznik nr 19).

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Marszałkowi Województwa Franciszkowi Wołodźko**, którego wystąpienie na piśmie stanowi załącznik nr 20 do protokołu.

Ponadto stwierdził, iż:

„Zabiegaliśmy w uchwale z 22 lutego 2002r. o to, żeby województwo uzyskało wpływ na podział środków na aktywne formy walki z bezrobociem. Jest to szczęśliwie wdrożone. Na rok bieżący na aktywne formy walki z bezrobociem będziemy mieli kwotę 35,8 tyś. zł. Programy będą realizowane przez powiatowe urzędy pracy. Zadaniem Sejmiku jest przyjęcie kryteriów, w oparciu o które przeliczy się pieniądze i podzieli się je zgodnie z tym algorytmem. W materiale, który Państwo Radni otrzymali zapisany jest algorytm. Przyjęliśmy jako Zarząd uwzględnienie promowania bezrobocia w powiatach, w których jest więcej niż 54,3% bezrobotnych mieszkających na wsi. To stanowisko zostało pozytywnie zaopiniowane przez WRZ, gdzie wszyscy się zgodzili, że trudniej jest wejść na rynek pracy na obszarach wiejskich. W związku z tym należy wprowadzić preferencje. Z drugiej strony wszyscy przyjęliśmy do wiadomości, że był program aktywizacji obszarów wiejskich, skierowany tylko na te obszary, z którego nie mogły korzystać miasta. Stąd jest ostatni wskaźnik w tym wzorze, który preferuje tą sprawę. Drugi istotny element – mamy prawo zgodnie z ustawą, zarezerwować sobie 7% środków na aktywne formy walki i bezrobociem, jako rezerwę województwa, którą później można by było dysponować ze szczebla wojewódzkiego. W dyskusji nie było to przedmiotem kontrowersji. Zresztą stwierdziliśmy, że najlepsze rozeznanie w tej chwili mają powiatowe urzędy pracy, jeśli chodzi o możliwości wykorzystania tych środków. Ponadto pieniądze, którymi dysponujemy – niecałe 36 mln zł na 14 powiatów naszego województwa - to nie jest za dużo – to jest trochę za mało. W związku z tym, nie będziemy tworzyć rezerwy wojewódzkiej. Całość pieniędzy, która będzie przedmiotem podziału, zostanie podzielona tym algorytmem, bez zachowania rezerwy na poziomie województwa. Gdyby się okazało, że pieniędzy będzie więcej (a takie sygnały ze strony Ministerstwa Gospodarki i Spraw Socjalnych w tej chwili są, że jest rezerwa ministra, która będzie dzielona) będziemy występować o udział w tej rezerwie (algorytm będzie gotowy – pieniądze będą podzielone). Gdyby się okazało, że któryś z powiatów, nie może wykorzystać tych pieniędzy, to będziemy je przesuwac do pozostałych, które będą w stanie wykorzystać środki, co do złotówki”.

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Wiceprzewodniczącemu Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą Leszkowi Bugajowi**, który poinformował, iż Komisja Strategii Rozwoju, promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisja Rolnictwa i Gospodarki Wodnej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego w dniu 6 marca br. zaopiniowały pozytywnie i bez uwag przedstawione kryteria podziału. W dyskusji wskazywano jednak na niewystarczającą ilość środków. Zwrócił się do Marszałka o szybkie rozdysonowanie środków. Opinia Komisji stanowi załącznik nr 21 do protokołu.

Przewodniczący obrad poinformował, iż żaden z radnych nie zapisał się do dyskusji. Zapytał, czy są chętni do zabrania głosu?

Radny Jarosław Potreszcz zapytał, czy podział środków w przedstawionym układzie był konsultowany z powiatami?

Marszałek Województwa Franciszek Wołodźko potwierdził, iż taki fakt miał miejsce.

Wobec braku głosów w dyskusji **przewodniczący obrad** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwała Nr VII/60/03 w sprawie ustalenia „Kryteriów podziału środków Funduszu Pracy dla samorządów powiatowych na finansowanie w roku 2003 programów aktywnego przeciwdziałania bezrobociu oraz innych fakultatywnych zadań ustawowych została podjęta 26 głosami za, przy 2 głosach wstrzymujących się i stanowi załącznik nr 22.

Przewodniczący obrad ogłosił przerwę do godz. 13.10.

Po przerwie wznowił obrady i objął prowadzenie Przewodniczący Sejmiku Stefan Józef Pastuszka.

Ad 11.

Przewodniczący obrad poinformował, iż Wiceprzewodniczący Sejmiku Henryk Michałkiewicz zwrócił się do Przewodniczącego z sugestią, by na podstawie § 83 Statutu (który stwierdza, że Przewodniczący może w uzasadnionych przypadkach dokonywać zmian porządku obrad) punkt wprowadzony do porządku obrad sesji w dniu dzisiejszym, dotyczący finansowania zakładów opieki zdrowotnej, rozpatrzyć po przerwie w pierwszej kolejności. Potwierdził, że przychylił się do wniosku Wiceprzewodniczącego Sejmiku - Henryka Michałkiewicza.

Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie poziomu finansowania zakładów opieki zdrowotnej przez Świętokrzyską Regionalną Kasę Chorych w Kielcach w 2003r. załączony do protokołu obrad sesji pod nr 4.

Przewodniczący obrad udzielił głosu wnioskodawcy wprowadzenia tej tematyki pod obrad sesji Przewodniczącemu Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Sławomirowi Marczewskiemu.

Przewodniczący Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Sławomir Marczewski poinformował, iż Komisja, patrząc na trudną sytuację w szpitalach województwa świętokrzyskiego, postanowiła wystąpić z apelem do Świętokrzyskiej Kasy Chorych oraz innych podmiotów. Odczytał treść Apelu stanowiącego załącznik do projektu uchwały. Podkreślił, iż jest to bardzo ważna sprawa. Protesty w służbie zdrowia toczą się w całej Polsce, nie omijają też województwa świętokrzyskiego. Wyraził przekonanie, że Apel podjęty przez Sejmik będzie jak najbardziej wskazany.

Przewodniczący obrad udzielił głosu radnemu Henrykowi Michałkiewiczowi, jako dyrektorowi Świętokrzyskiej Regionalnej Kasy Chorych w Kielcach, który skierował do zebranych następujące słowa:

„Ponieważ sprawa dotyczy finansowania opieki zdrowotnej i jest związana z Kasą Chorych, stąd kilka słów wyjaśnień. Trzeba postawić diagnozę i chęć wyjaśnić, dlaczego jest tak źle w opiece zdrowotnej i jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o świadczenia zdrowotne. Dlatego jest źle, ponieważ chory był system i z roku na rok, środków finansowych było coraz mniej, co spowodowało, że kasy chorych były zmuszone obniżać stawki dla świadczeniodawców. Chęć powiedzieć, że poprzedni reformatorzy zapomnieli o jednym, o czym głośno krzyczyli, będąc w opozycji. Kiedy przymierzano się do reformy służby zdrowia, ówcześni ministrowie wyliczyli, iż ażeby system sprawnie funkcjonował, składka na ubezpieczenie zdrowotne powinna się mieścić w granicach 12%. Opozycja krzyczała, że powinna wynosić co najmniej 15% wzorując się na systemie niemieckim (14% wynosi w tak bogatym kraju). Tymczasem ustalono składkę na poziomie 7,5%. Było wiadomo, że z roku na rok, tych środków było coraz mniej, system kulał i znaleźliśmy się w stanie zapaści finansowej. Do tego doszedł bałagan, jeśli chodzi o listy ubezpieczonych (po weryfikacjach okazało się, że jest o 2 mln więcej ubezpieczonych, aniżeli ludności w kraju). W Świętokrzyskiej Kasie jest najmniej podwójnych, czy potrójnych list. Na to szły określone środki. Jeśli do tego dodamy algorytm wyrównawczy, który miał wyrównywać, a jak się okazało, nic nie wyrównał, bo za 2001 nie otrzymaliśmy z innych kas ponad 30 mln zł, to tak naprawdę mieliśmy 17 polityk zdrowotnych w tym kraju, w zależności od tego, jaką kasą dysponowała Kasa. Byli bogaci i biedni, równi i równiejsi. Dla porównania – prosty zabieg wycięcia wyrostka robaczkowego w Kasie Śląskiej kosztował 82 zł, a u nas 42 zł. Kasa Śląska miała na kontach ulokowane ponad 500 mln zł po to, aby ich nie przeznaczyć na świadczenia, ale po to, aby jeszcze zarabiać dodatkowe pieniądze. Kasa Śląska do dzisiaj nam nie wyrównała ponad 8,5 mln zł. Stąd też dzisiaj jest sytuacja taka, że niebawem znikną kasy chorych, bowiem system nie był najszcześniejszy, mimo haseł o równości i dostępie wszystkich do świadczeń. Z dniem 1 kwietnia wchodzi NFUZ. Kasy nie ulegają likwidacji, lecz przekształceniu w państwową jednostkę organizacyjną. Utworzony zostanie Oddział Wojewódzkiego Funduszu Ubezpieczeń Zdrowotnych. Już po styczniu 2004 będzie budżet uchwalany centralnie. Zniknie coś, co myślę dla nas, będzie bardzo dobre – promesy. Każdy będzie mógł się leczyć gdzie chce i wprowadzony zostanie ujednoczony system świadczeń. To jest również dla nas korzystne. Niestety, ten rok musimy jakoś dokończyć. Ten rok jest na bazie planu finansowego kas chorych. My negocjujemy z wszystkimi związkami i izbami. Niebawem mamy spotkanie z wójtami, prezydentami, po to, aby sobie powiedzieć, jak wygląda sytuacja.

A jak ona wygląda odnośnie świadczeń zdrowotnych – chęć przedstawić. Tylko na ten rok w całym systemie kas chorych jest ponad 1 mld zł mniej, aniżeli w poprzednim roku. W przypadku poprzedniej kasy chorych obniżka kosztów świadczeń zdrowotnych, w stosunku do planu 2002r. wynosi 15 mln 288 tys. zł, czyli jest to o 1,8% mniej w stosunku do planu 2002r. Biorąc pod uwagę środki przeznaczone na 1 ubezpieczonego, znajdujemy się – wg wyliczeń UNUZ- na 14 miejscu w kraju (kwota uśredniona dla wszystkich kas wynosi 723 zł, w Kasie Świętokrzyskiej wynosi 692 zł, a więc różnie w różnych kasach są rozłożone środki na konkretne działania świadczeń zdrowotnych). Jeśli rozbijemy to na świadczenia, to chęć powiedzieć, że u nas przeznacza się na

opiekę ambulatoryjną (podstawowa opieka plus specjalista) – 18,4% swojego budżetu w planie na 2003 – co daje nam jedenaste miejsce w kraju. Jeżeli weźmiemy to przeliczeniowo na kwoty na jednego ubezpieczonego, to 127 zł plasuje Kasę na 14 miejscu. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w lecznictwie stacjonarnym, czyli szpitalnictwie. Zgodnie ze strukturą planu finansowego na 2003, Św. Kasa przeznacza 44,7% swojego budżetu na lecznictwo zamknięte, co daje nam I miejsce w kraju. Jeśli byśmy to rozbili to kwotowo, to wynosi to 309 zł na 1 ubezpieczonego i stawia kasę na V miejscu w kraju. Stawka nasza jest wyższa od średniej krajowej, która wynosi 296 zł. Znacznie gorzej jest finansowana pomoc doraźna, gdzie znajdujemy się na 14 pozycji. Lecznictwo uzdrowskowe w kosztach na 1 ubezpieczonego daje nam 8 miejsce w Polsce. Wynika z tych zestawień, że o ile opieka szpitalna jest finansowana na dobrym ogólnopolskim poziomie, o tyle na opiekę ambulatoryjną przeznaczone są stosunkowo niskie środki. Ponieważ w negocjacjach w miesiącu lutym, marcu, zakontraktowaliśmy świadczenia w podstawowej opiece zdrowotnej, jak i w szpitalach na poziomie roku 2002, a więc znacznie wyższym, niż pozwalała sytuacja finansowa, żeby dotrzeć z budżetem do końca roku, na kolejne kwartały musieliśmy zaproponować obniżenie kontraktu. Na razie trwają negocjacje, być może jeśli nie doprowadzą do consensusu, będziemy zmuszeni jako fundusz, nie jako kasa, ogłaszać nowe kontrakty po to, żeby zabezpieczyć świadczenia i w ramach tych kontraktów może dojść do sytuacji, że niektórzy przejmą świadczenia innych. Jeśli chodzi o inne dziedziny – my jako oddział musimy zabezpieczyć zdrowie w tym kraju. Nie wszyscy muszą się na tym rynku utrzymać. Chodzi o to, żeby zabezpieczyć świadczenia, opiekę zdrowotną - to już jest temat oddziału. Myślę, że poprawa, jeśli chodzi o finansowanie – tak naprawdę może nastąpić od stycznia 2004”.

Przewodniczący obrad zauważył, iż ostatni akcent był smutny: nie wszyscy mogą się utrzymać na rynku. Zapytał, czy radni chcieliby zabrać głos w tej oczywistej sprawie. Dyrektor kasy chorych nie jest w stanie nic zrobić, jeżeli nie otrzyma pieniędzy.

Radny Andrzej Bednarski stwierdził:

„Sprawa jest oczywista. Będziemy zawsze wspierać, by pomóc służbie zdrowia, bo to jest interes ludzi biednych. Widzimy w przychodniach pusto - jest bieda, nędza. Kiedyś trudno się było dostać do lekarza, teraz nie ma żadnego problemu, ponieważ za wizytą kryją się pieniądze, lekarstwa itd. Chciałem wyrazić dezaprobatę dla dwóch celów, które się realizuje:

- 1) przygotowanie szpitali, przychodni, do roli przedsiębiorstw, które mają zysk.
- 2) Pan Przewodniczący mówił, że brakuje ponad 1 mld zł, aby pokryć te wydatki (korzystali też z komórek, będzie lepiej w terenie pieniądze dzielić). Nowi panowie przyszli – od nowa centralizacja. Ta centralizacja ma kosztować równo 1 mld zł. To podobno załatwia sprawę”.

Przewodniczący obrad zapytał, czy są uwagi do projektu uchwały oraz treści apelu. Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący obrad poddał pod głosowanie projekt uchwały. Zapytał, kto z radnych opowiada się za przyjęciem uchwały, kto jest przeciwny, kto wstrzymał się od głosu?

Uchwała Nr VII/61/03 w sprawie poziomu finansowania zakładów opieki zdrowotnej przez Świętokrzyską Regionalną Kasę Chorych w 2003r. została podjęta przez Sejmik jednogłośnie i stanowi załącznik nr 23.

Ad. 12.

Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie ustalania maksymalnej wysokości poręczeń w roku 2003r. (załącznik nr 24).

Przewodniczący obrad udzielił głosu **członkowi Zarządu Markowi Gosowi**, który skierował do zebranych następujące słowa:

„Punkt obrad, nad którym będziemy się zastanawiać, bardzo wiąże się poprzednim punktem, ze stanowiskiem, które przyjęliśmy. Samorząd województwa jest organem założycielskim dla 9 jednostek ochrony zdrowia, których działalność ma zasięg wojewódzki. Nie jest też odosobnione, że w tych jednostkach, przynajmniej niektórych, występują zobowiązania i to przeterminowane. Po gruntownej analizie sytuacji we wszystkich placówkach służby zdrowia doszliśmy do wniosku, że najtrudniejsza sytuacja jest w dwóch naszych jednostkach, w Wojewódzkim Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej i Chorób Płuc w Kielcach, z siedzibą Chęcinach oraz Wojewódzkim, Specjalistycznym Zespole Opieki Neuropsychiatrycznej w Kielcach. Zarówno jeden, jak i drugi Szpital zwrócił się do Zarządu Województwa, a za pośrednictwem Zarządu do państwa radnych, o poręczenie kredytu – w kwocie 4 mln zł dla Chęciny (Czerwona Góra) i 2 mln dla Wojewódzkiego Zespołu Opieki Neuropsychiatrycznej. Jak zaznaczyłem środki, które uda się pozyskać z kredytu bankowego, posłużą na pokrycie najbardziej pilnych zobowiązań, przeterminowanych w obydwu jednostkach. Po wtórnej analizie dochodzimy do wniosku, że oprocentowanie kredytów będzie stosunkowo niskie, bo w drodze przetargu zostaną wyłonieni oferenci, a więc banki, które zaoferują korzystniejsze warunki, niż rosnące odsetki w przypadku przeterminowania tych niezapłaconych kwot zobowiązań. Tym samym chcemy te najpilniejsze sprawy oddzielić grubą kreską, rozliczyć się z dostawcami towarów i usług po to, żeby jednostki mogły w dalszym ciągu funkcjonować. Na pewno będzie trudno w tym roku, jeśli chodzi o te zapowiedzi, które padły. W związku z tym, liczymy na to, że w bieżącej działalności nie będzie aż tak źle, bo przy obniżonym poziomie finansowania rzeczywiście byłby znaczny kłopot. Jednostki przedłożyły biznes-plany, a więc analizę finansową działalności w tym roku. Analiza wniosków wskazuje, że przy poziomie finansowania ubiegłorocznym, nie ma zagrożenia, iż jednostki nie wywiążą się ze spłaty należnego kredytu, a więc kwoty głównej i odsetek. W związku z tym, że Sejmik nie przyjął jeszcze na bieżący rok budżetu, Zarząd zwraca się z wnioskiem o przyjęcie uchwały w sprawie ustalania maksymalnej wysokości poręczeń, udzielanych przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego. W imieniu Zarządu zwrócił się podjęcie tej uchwały, aby w dalszym

ciągu te dwie ważne jednostki mogły świadczyć usługi dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”.

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Przewodniczącemu Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Sławomirowi Marczewskiemu**, który przedstawił opinię Nr 1/03 pozytywnie opiniującą projekt omawianej uchwały (załącznik 25)

Przewodniczący obrad udzielił głosu udzielił głosu **Wiceprzewodniczącemu Komisji Budżetu i Finansów Ryszardowi Nagórnemu**, który poinformował o pozytywnej opinii Komisji Budżetu i Finansów (opinia Nr 3/03 Komisji Budżetu i Finansów stanowi załącznik nr 26).

Głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący obrad poddał projekt uchwały pod głosowanie. Zapytał, kto z radnych jest za podjęciem uchwały, kto jest przeciwny, kto wstrzymał się od głosu?

Uchwała Nr VII/62/03 w sprawie ustalenia maksymalnej wysokości poręczeń udzielanych przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego w roku budżetowym 2003, została podjęta 26 głosami „za”, 1 radny wstrzymał się od głosu. Uchwała stanowi załącznik nr 27 do protokołu.

Ad.13.

Radni otrzymali projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania statutu Muzeum Narodowemu w Kielcach (28).

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Marszałkowi Województwa Franciszkowi Wołodźko**, który zwrócił się z prośbą o dokonanie zmian w statucie. Zmiana polega na zlikwidowaniu dwóch działów i przeniesieniu do działu historii. Konieczne jest podjęcie działań oszczędnościowych, których efektem będzie m.in. zmniejszenie dwóch etatów kierowników działów.

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Przewodniczącemu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tadeuszowi Kowalczykowi**, który w imieniu Komisji poinformował o pozytywnej opinii Komisji do projektu uchwały (opinia nr 4/03 stanowi załącznik nr 29).

Przewodniczący obrad poddał pod głosowanie projekt uchwały. Zapytał, kto z Państwa radnych jest za, kto jest przeciw, kto wstrzymał się od głosu?

Uchwała Nr VII/63/03 zmieniająca uchwałę w sprawie nadania statutu Muzeum Narodowemu w Kielcach została podjęta 26 głosami „za”, przy 1 głosie wstrzymującym się i stanowi załącznik nr 30 do protokołu.

Ad 14.

Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu, nieruchomości zabudowanej położonej w Starachowicach, oznaczonej w ewidencji gruntów działkami nr nr 10/4, 10/7, 11/2 stanowiącej własność Województwa Świętokrzyskiego, który stanowi załącznik nr 31 do protokołu.

Przewodniczący obrad udzielił głosu **członkowi Zarządu Markowi Gosowi**, który skierował do zebranych następujące słowa:

„ Pani radna, panowie radni otrzymali projekt uchwały w materiałach na dzisiejsze posiedzenie Sejmiku. Po dyskusji na Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Zarząd przyjmuje autopoprawkę do tytułu tejże uchwały. Zarząd proponuje, by podjęta została uchwała w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości zabudowanej położonej w Starachowicach, oznaczonej w ewidencji gruntów działkami nr nr 10/4, 10/7, 11/2 stanowiącej własność Województwa Świętokrzyskiego. Konsekwencją byłoby powtórzenie w §1 tego zapisu. Poinformował, że na mocy decyzji Wojewody Świętokrzyskiego, te 3 działki o łącznej pow. 1,58 arów są własnością Województwa Świętokrzyskiego i pozostają w trwałym zarządzie Medycznego Studium Zawodowego w Starachowicach. Na nieruchomość jest założona księga wieczysta o nr 36493.

W związku z tym, że zarządca jeszcze w ubiegłym roku, 10 września, postawił wniosek o wygaszenie trwałego zarządu na części nieruchomości, a więc części budynku, niewykorzystywanego przez Medyczne Studium Zawodowe Internatu, Zarząd jeszcze poprzedniej kadencji zastanawiał się nad docelowym przeznaczeniem obiektów tej nieruchomości. Ta nieruchomość jest zabudowana budynkiem szkoły o pow. 2888 m² i budynkiem internatu o pow. 3156 m². Budynki połączone są łącznikiem. W skład budowli wchodzi też sala gimnastyczna. W tej chwili nasza jednostka – Medyczne Studium Zawodowe - praktycznie korzysta tylko z części budynku szkolnego. Pozostała część jest wykorzystywana przez szkołę, dla której jednostką prowadzącą jest samorząd powiatu starachowickiego.

Jako Zarząd obecnej kadencji analizowaliśmy funkcjonowanie naszej obecnej jednostki w oparciu o bazę materialną. Doszliśmy do wniosku, że rzeczywiście koszty utrzymania bazy, przy pewnej ich refundacji przez starostwo w Starachowicach, przestają być racjonalne. Baza jest bardzo obszerna, zniszczona i powoduje znaczne koszty, przede wszystkim w okresie grzewczym. Muszą one być ponoszone z budżetu województwa świętokrzyskiego, aby móc zapewnić normalne funkcjonowanie tej jednostki. Była czyniona próba dzierżawy internatu. Niestety skończyła się niepowodzeniem. Dzierżawca zrezygnował w pewnym momencie z dalszego użytkowania tej dzierżawy, zalegając z pewnymi kwotami zobowiązań, wynikającymi z umowy dzierżawy. W związku z tym, doszliśmy do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem będzie zbycie tej nieruchomości. Od II połowy 2002r. i w I kwartale b.r. otrzymaliśmy 4 oferty

wykorzystania tej nieruchomości na cele określone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a więc na prowadzenie dalszej działalności oświatowej. W dniu 17 października 2002 r. do Województwa Świętokrzyskiego wpłynął wniosek Zarządu Miasta Starachowice, o nieodpłatne przekazanie całej nieruchomości na rzecz gminy Starachowice. Następnie otrzymaliśmy w dniu 6 listopada 2002 r., tym razem od Zarządu Powiatu Starachowickiego, pismo o przekazanie w nieodpłatne użytkowanie na rzecz powiatu zabudowanej nieruchomości, oznaczonej jw., z przeznaczeniem na utworzenie Centrum Szkolnictwa Wyższego. Następnie 14 stycznia 2003 r. wpłynął wniosek Świętokrzyskiej Komendy OHP o przekazanie na rzecz Hufca budynku internatu, na potrzeby ośrodka szkolenia i wychowania. Ponadto wpłynął kolejny wniosek od osób fizycznych, które złożyły ofertę zakupu nieruchomości wraz z budynkami, również z dalszym przeznaczeniem na cele oświatowo-kulturalne. Po analizie tych 4 możliwości wykorzystania, Zarząd Województwa podjął decyzję o próbie określenia przede wszystkim wartości tych nieruchomości i wtedy ewentualnie zapadłaby dalsza decyzja co do ewentualnego przeznaczenia. W związku z tym, że nie ma ustalonych przez Sejmik zasad dysponowania, zbywania, obciążania nieruchomości, podjęcie takiej uchwały jest konieczne, aby Zarząd mógł podjąć procedurę związaną ze zbyciem nieruchomości. Kilka słów na temat procedury - jak ona wygląda i na temat możliwości podejmowania dalszych decyzji związanych z tą nieruchomością.

Po ewentualnej decyzji, która dziś zapadnie, jest zlecona wycena nieruchomości biegłemu rzeczoznawcy. Następnie Zarząd powinien określić cenę, za którą wystawiamy nieruchomość do sprzedaży. Ta cena nie może być niższa, niż wyszacowana, może natomiast być podwyższona przez Zarząd. Oczywiście cała procedura wynika z ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zarząd praktycznie na każdym etapie postępowania może, jeżeli uzna za stosowne, od całej procedury odstąpić. Będziemy analizować sytuację, żebyśmy wiedzieli, jak oceniona jest wartość tego majątku, aby mieć wiedzę na ten temat, co przekazujemy i za jaką wartość. Nie jest to ostateczne rozstrzygnięcie, nie jest to podjęcie decyzji. Chcemy nieruchomość wyszacować i zobaczyć, jakie będzie zainteresowanie. Zależy nam na tym, aby obiekt był wykorzystany zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego i to zagospodarowany w całości, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności oświatowej. Różne są w tej chwili sytuacje na rynku, część pomieszczeń jest wykorzystywana zgodnie z przeznaczeniem, a w innej części, nabywcy próbują prowadzić inną działalność i udowodnić, że działalność przez nich prowadzona, jest zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Dziś Sejmik, po przyjęciu proponowanej uchwały, uruchamia procedurę związaną z wyceną i dalszym postępowaniem związanym z tą nieruchomością. Jeżeli oczywiście warunki przy postawieniu nieruchomości do sprzedaży będą na tyle atrakcyjne, że uzyskalibyśmy potencjalnie znaczną kwotę do budżetu województwa świętokrzyskiego, byłoby to bardzo korzystne. Środki są nam bardzo potrzebne, bo w wielu działach np. w dziale Zdrowie nie mamy nawet złotówki, na wsparcie naszych jednostek ochrony zdrowia, które mają na koniec roku zobowiązania w kwocie 50 mln. zł. Są też potrzebne pieniądze na programy zdrowotne, na wiele imprez o charakterze sportowym, czy kulturalnym. W związku z tym, jest duża potrzeba pozyskania z majątku środków

finansowych. Jeżeli się okaże, że nie będzie inwestora, który byłby w stanie zabezpieczyć środki na zadowalającym poziomie, oczywiście wracamy i analizujemy wnioski związane z nieodpłatnym użytkowaniem. Rekomenduję przyjęcie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości zabudowanej położonej w Starachowicach, oznaczonej w ewidencji gruntów działkami nr nr 10/4, 10/7, 11/2 stanowiącej własność Województwa Świętokrzyskiego.

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Przewodniczącemu Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą Włodzimierzowi Jakubowskiemu**, który przedstawił opinię nr 13/03 Komisji (załącznik nr 32).

Wniósł o dokonanie zmiany przedłożonego projektu uchwały, poprzez zastąpienie słów: „wyrażenie zgody na sprzedaż w drodze przetargu” sformułowaniem: „wyrażenie zgody na rozpoczęcie procedury zbycia”.

Przewodniczący obrad udzielił głosu **Wiceprzewodniczącemu Komisji Budżetu i Finansów Sejmiku Ryszardowi Nagórnemu**, który przedstawił stanowisko Komisji w omawianej sprawie. Poinformował, iż Komisja, jako ta, która jest zobligowana do dbałości o stan budżetu województwa, wyraziła na posiedzeniu, które odbyło się w dniu dzisiejszym (wprawdzie nie jednogłośnie), opinię pozytywną do projektu uchwały wniesionego przez Zarząd Województwa, tj. wyraziła zgodę na sprzedaż nieruchomości w drodze przetargu (Opinia Komisji stanowi załącznik nr 33).

Przewodniczący obrad udzielił głosu staroście Powiatu Starachowickiego-Panu Mieczysławowi Sławkowi, prosząc o uzasadnienie zgłoszonego przez Zarząd Powiatu wniosku. Uzupełnił, iż prezydent Starachowic Sylwester Kwiecień wycofał swój wniosek (pismo w tej sprawie stanowi załącznik nr 34). Podkreślił, iż przedmiotem debaty są zatem 3 propozycje.

Starosta Powiatu Starachowickiego - Mieczysław Sławek skierował do zebranych następujące słowa:

„Chciałem w swoim wystąpieniu przekonać państwa radnych do zmiany decyzji i podjęcia zupełnie innej decyzji, a mianowicie uchwały o oddaniu w nieodpłatne użytkowanie na rzecz Powiatu Starachowickiego wspomnianej nieruchomości.

Wracając do historii: to, co powiedział członek zarządu Marek Gos, w 1999r. Zarząd Województwa Świętokrzyskiego i Zarząd Powiatu Starachowickiego w jednym czasie wystąpili z wnioskiem o uwłaszczenie majątku, w którym siedzibę miały: Medyczne Studium Zawodowe i LO w Starachowicach. Ówczesny Wojewoda, decyzją komunalizacyjną, przekazał przedmiotowy majątek Zarządowi Województwa Świętokrzyskiego. Od tej decyzji Zarząd Powiatu złożył odwołanie. Wskutek odwołania Minister Skarbu zobowiązał Wojewodę Świętokrzyskiego do ponownego rozpatrzenia sprawy. W tym czasie otrzymaliśmy informację, że Zarząd Województwa planował utworzenie na bazie obiektu Medycznego Studium Zawodowego, filii publicznej wyższej szkoły zawodowej. W takiej sytuacji, Zarząd Powiatu Starachowickiego uznał, iż dalsze

prorowadzenie sporu z Zarządem Województwa Świętokrzyskiego, może skutkować likwidacją istniejącego studium medycznego. W tym czasie Rada Powiatu w Starachowicach, podejmując uchwałę, określiła kierunki działania Zarządu Powiatu Starachowickiego. W § 1 uchwały Rada "zobowiązuje Zarząd Powiatu do podjęcia współpracy z samorządem województwa świętokrzyskiego, w celu jak najszybszego utworzenia w Starachowicach filii wyższej szkoły zawodowej", a w § 2, dla realizacji § 1, czyli utworzenia wyższej szkoły zawodowej, zobowiązuje Zarząd Powiatu do odstąpienia od roszczeń majątkowych wobec obiektu Medyczne Studium Zawodowe w Starachowicach, przy ul. Radomskiej 30".

Zrobiliśmy to dla dobra powstania wyższej publicznej szkoły zawodowej w Starachowicach.

W dniu dzisiejszym moglibyśmy zadać pytanie, jak potoczyłyby się losy tego majątku w 1999r., bo być może już wtedy Minister Skarbu zdecydowałby o przekazaniu go dla Powiatu Starachowickiego. Można było się również starać o współwłasność. Zarząd Powiatu Starachowickiego od tej decyzji odstąpił. Aby realizować właściwie zakres edukacji publicznej i oświaty, potrzebna nam jest w Starachowicach baza lokalowa. Zarząd Powiatu jest również zdeterminowany, by taka uczelnia powstała w Starachowicach. Jest to jak gdyby realizacja zadań zawartych w strategii rozwoju gospodarczego Powiatu Starachowickiego. Aby umożliwić młodzieży kształcenie na poziomie wyższym zawodowym na terenie powiatu, samorząd powiatu przyjął jako cel strategiczny, bezpośrednio związany z tradycją miasta i potrzebami rynku pracy, kształcenie na kierunku medycznym i inżynierskim. Kierunek inżynierski otworzyliśmy w 2001r. we współpracy z Politechniką Świętokrzyską. Poszerzenie zakresu nauki zależne jest również od bazy lokalowej. W 2003 r. Zarząd Powiatu chce wspomóc powstanie uczelni medycznej. Dlaczego ten kierunek? W Starachowicach są dobre tradycje i doświadczenia zawodowe w kształceniu na poziomie szkoły średniej i policealnej pielęgniarek. Jest to świadomy wybór profilu medycznego kształcenia pielęgniarek na poziomie wyższym, ze względu na nowoczesną w rozwiązaniach i wyposażenie bazy do praktycznego kształcenia w sukcesywnie oddawanym do użytku szpitalu powiatowym i jego poradniach specjalistycznych. Mamy również bardzo dobre rozeznanie, co do zainteresowania mieszkańców Powiatu Starachowickiego i sąsiednich powiatów. Jest również duża szansa na to, aby w Starachowicach powstały wyższe studia zawodowe, pod patronatem UJ. W ub.r. przeprowadziłem rozmowę z Rektorem UJ, który bardzo pozytywnie przychyła się do decyzji powstania w Powiecie Starachowickim filii tej uczelni. Warunek: baza, budynek, aby można było w ogóle rozpocząć rozmowy w tym zakresie. Jesteśmy świadomi zakresu zadań, jakie należy spełnić, aby ubiegać się o powołanie wyższej szkoły zawodowej zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji. Wiemy o tym, że proces tworzenia uczelni wymaga lat pracy.

Pozyskany od samorządu województwa budynek przez okres 3 lat, do czasu wejścia do szkół ponadgimnazjalnych roczników o zaniżonej populacji mógłby oprócz uczelni wyższej współsłużyć Technikum Ekonomicznemu. Szkoła ta dysponuje dużymi osiągnięciami, nie ma natomiast odpowiedniej bazy lokalowej i przez ten fakt kwalifikuje się do likwidacji. Tak jak Przewodniczący Sejmiku powiedział, o budynek ten starał się

samorząd miasta i powiatu. Prezydent poinformował Marszałka, jak również Przewodniczącego Sejmiku o próbie wycofania się z tej propozycji. Wiem, w jakiej sytuacji znajdują się samorzady, nie tylko województwa, ale i powiatowy. Potrzebne są pieniądze. Jednak poddaję pod rozagę państwa – pieniądz nie zawsze jest miernikiem. Zainwestowanie w młodzież, w oświatę, byłoby tym, o czym wcześniej państwo dyskutowaliście poprawą sytuacji na rynku pracy. O to do państwa apeluję, aby przekazać w nieodpłatne użytkowanie na rzecz Powiatu Starachowickiego wspomniany budynek. Przedłużanie w czasie komplikuje cały proces. Do 15 marca br., jeżeli Państwo Radni pozwolicie na to, jest czas składania wniosków do Edukacji i Sportu o tworzenie nowych, wyższych szkół publicznych. Myślę, że samorząd województwa świętokrzyskiego powinien znać wartość tego majątku, chociażby z ksiąg, także odkładanie w czasie działa na niekorzyść, ponieważ nasze plany nie zostaną zrealizowane. Apeluję do Państwa o to, aby ten budynek przekazać, a my to należycie wykorzystamy”.

Wiceprzewodniczący Sejmiku - Eugeniusz Cichoń zgłosił wniosek formalny o zarządzenie 5- minutowej przerwy w celu odbycia posiedzeń klubowych.

Przewodniczący obrad ogłosił przerwę, a po jej zakończeniu wznowił obrady Udzielił głosu kolejno zgłaszającym się do dyskusji mówcom.

Marszałek Województwa - Franciszek Wołodźko skierował do zebranych następujące słowa:

„Wydaje mi się, że wszystkie informacje przedstawił pan Marek Gos w swoim wystąpieniu. Co do procedur, chyba nie do końca wszyscy zrozumieliśmy, jakie są mechanizmy. Trochę historii o przedsięwzięciach, które podejmowaliśmy w tej sprawie. Najpierw krótka informacja dla pana Starosty dotycząca programu tworzenia wyższej uczelni. Był zamiar utworzenia filii Akademii Świętokrzyskiej, tj. kształcenia pielęgniarek na poziomie wyższym. Niestety Akademia Świętokrzyska nie ma potencjału, stąd temat stał się nieaktualny. W zakresie prawnego dochodzenia roszczeń, rozstrzygnięcia: który samorząd był tu właściwy? Sytuacja była oczywista, ponieważ nasza jednostka, czyli Studium Medyczne miało w trwałym zarządzie te obiekty, nie było więc wątpliwości prawnych. Na dzisiaj stan jest taki, że jest wniosek Komisji Strategii o zgodzie na zbycie, wniosek Komisji Budżetu o zgodzie na sprzedaż, jest autopoprawka Zarządu, która przyjmuje opinię Komisji Strategii, bo sposób procedowania w sprawie dalej musi być taki sam. Jeżeli Sejmik podejmie uchwałę o zgodzie na zbycie, to umożliwi Zarządowi zlecenie wyceny. Wycena będzie kosztowała 5 - 10 tys. zł. W tym celu należy ogłosić przetarg. Zatem, żeby można było wszcząć tą procedurę, musi być zgoda na zbycie, natomiast o rodzaju przetargu, Zarząd będzie musiał zwrócić się do Sejmiku z konkretną propozycją uchwały. W dzisiejszej uchwale nie było tej kwestii. Jest zbycie w drodze przetargu, darowizny. Obecnie i tak nie da się natychmiast zadysponować tym obiektem. Tam funkcjonują 2 szkoły. Nasza szkoła, która wykorzystuje część powierzchni, część jest dzierżawiona powiatowi, niestety na takich warunkach, że my dokładamy, tak zostały

skalkulowane w umowie stawki za media, że nie pokrywają kosztów. To też jest określony problem do wyprostowania. Nie da się zadysponować w przeciągu 5 dni tym obiektem. Zakładam, że najszybciej będzie on możliwy do wyprowadzenia z końcem roku szkolnego 2004. W związku z powyższym, procedura winna być następująca: podjęcie uchwały, co umożliwi nam zlecenie wyceny, później - jeżeli będziemy znali cenę - rozmowy z potencjalnym inwestorem będą mogły przybrać jasny charakter. Inwestorzy się określą, czy wskazana kwota jest dla nich do przyjęcia. To jest jeden obszar. Stąd prośba do Sejmiku o przyjęcie tego projektu uchwały.

Według wniosku Komisji Strategii Rozwoju, a właściwe autopoprawki Zarządu, jakkolwiek podejmiemy do tej sprawy, to i tak będziemy musieli z tym wrócić na obrady Sejmiku. Natomiast dzisiaj, przy uznaniu racji pana Starosty co do koncepcji powoływania wyższej uczelni, chcę powiedzieć, że oferenci prywatni również mówią o założeniu prywatnej wyższej uczelni niepublicznej. Racje OHP są również merytoryczne i społecznie uzasadnione. Nie podejmuję się dzisiaj rozważenia, która z tych racji społecznych dzisiaj jest ważniejsza: czy prezentowana przez pana Starostę, czy może prezentowana przez Komendanta OHP? Są to racje społeczne i jeżeli będziemy podejmować, jako Sejmik, decyzję o darowiźnie, to tu będzie się musiała odbyć debata. Będziemy wszyscy musieli w sposób świadomy podjąć tę decyzję. Ja nie czuję się dzisiaj kompetentny, żeby ocenić, która z tych racji jest ważniejsza. Mnie oczywiście boli stan budżetu województwa na rok bieżący i dla mnie, to jest sprawa nadrzędna. Na tę chwilę debatę prowadzimy, dyskutujemy na poziomie wyceny pewnych wartości niematerialnych i zostaniemy na tym poziomie. W tej chwili decyzja o zgodzie na zbycie nie przesądza o niczym. To zbycie może być na koniec w drodze darowizny na rzecz Powiatu Starachowickiego. To też jest możliwe. Mamy przykład sprzed kilku laty nieruchomości w Ostrowcu Świętokrzyskim. Był to budynek po pogotowiu ratunkowym, który przeszedł całą procedurę z dwoma przetargami (po cenie obniżonej). Ponieważ nie było sensownej oferty, miasto zdecydowało się wziąć ten obiekt i został on przekazany. Takie są uwarunkowania. Jeśli państwo macie pytania, to jesteśmy do dyspozycji. W sensie znajomości przedmiotu sprawy, wyjaśnić może udzielić pan dyrektor Roman Dziedzic”.

Radny Leszek Bugaj stwierdził:

„Przewija się tu kilka problemów. Na dzień dzisiejszy dowiaduję się, że ten budynek na dobrą sprawę będzie do wykorzystania nie od tej chwili. Dzisiaj można go sprzedać wraz z lokatorami, ale zazwyczaj są złe doświadczenia. Nie chcę dyskutować o wielkich racjach, bo prezentuję to stanowisko, które prezentowałem w Ostrowcu Św. Powiat chciał wziąć budynek na szpital psychiatryczny, do końca prezentowałem stanowisko, że tak powinno się stać, bo było to zgodne z koncepcją rozwoju. Tutaj Powiat Starachowicki: wiadomo, jaki jest układ - jest bezrobocie. Nie znając wewnętrznych uwarunkowań trudno orzec, czy lepiej w zwalczaniu bezrobocia przysłużyć się kształcenie pielęgniarek, czy OHP, czy co innego. Uważam jednak, że władze powiatu są władne do tego, aby takie strategiczne decyzje wypracować.

Najbardziej komfortową sytuację ma Marszałek. Niedługo sesja budżetowa, opozycja wali w ten budżet, bo ma prawo ku temu (trzeba być niemyślącym, aby się dziwić, bo od tego jest opozycja). Powiedzą: pieniędzy brakuje, a daliście 15 mln. zł. Starachowicom. Tu decyzja musi być wyważona, musimy wiedzieć, jaka jest wartość tego majątku i co z nim zrobić.

Propozycja Starosty jest jeszcze inna: by przekazać budynek w bezpłatne użytkowanie (budynek byłby własnością Sejmiku, a Starosta, na określonych zasadach dotyczących utrzymania tego budynku, prowadziłby działalność). To jest trzecie rozwiązanie, które może być rozważane przez Zarząd i Sejmik.

Według mnie obecnie, to najbardziej logiczne jest podjęcie przez nas woli. Niepotrzebna nam jest odpowiedź bezdyskusyjna. Zbycie, to znaczy przekazanie, danie za darmo, czy ogłoszenie? Niezbycie to też nawet jest przekazanie za darmo, czy ogłoszenie przetargu ustnego, pisemnego, przetargu, w którym będzie napisane, że mogą przystępować jednostki samorządowe z terenu Powiatu Starachowickiego. Jeżeli jestem w błędzie, to niech mnie ktoś sprostuje. Ja nie muszę do końca znać przepisy. Cokolwiek byśmy nie rozważali, to celem Sejmiku może być tylko jedno: według mojej świadomości stanu prawnego, podjęcie decyzji, że jest to do zbycia. Ja nie wiem, co my zdążymy załatwić do następnej sesji Sejmiku, bo sesje odbywają się co 2 tygodnie, co zdążymy w tej sprawie zrobić, aby do tej sprawy wrócić. Mam wątpliwości. Uważam, że jaką decyzję byśmy nie podjęli, to możemy komuś dać budynek z lokatorami na przeszło rok czasu (rok i 4 miesiące do czerwca 2004 r.)”.

Radny Jarosław Potrzeszcz stwierdził:

„ Dziwi mnie bardzo postawa Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, gdzie w tym momencie mamy jakiś majątek i okazuje się, że nie mamy żadnych służb i nie wiemy, ile on kosztuje, ile on jest wart. Chodzi mi o wartość księgową, bo fruujemy w powietrzu i cały czas mówi nam się, że musimy ustalić, że musimy coś tam przeciągać w czasie. Miałbym najpierw pytanie, a potem poproszę o głos, jaka jest wartość księgową tego majątku?

Marszałek Franciszek Wołodźko wyjaśnił, iż wartość księgową tego obiektu jest znana – to jest 910.000 zł. Dzisiaj w dyskusji był głos na temat prywatyzacji. Wiemy, jak

wygląda różnica pomiędzy wartością księgową, a wartością rynkową. Nikt mi nie powie, że cena 1,5 ha gruntu w Starachowicach, pomijając budynki, to jest dobra cena.

Radny Jarosław Potrzeszcz stwierdził:

„Dziękuję - mamy świadomość – 900.000 zł, Pan Marszałek powiedział. Tak dla porównania: Rada Nadzorcza WFOŚ i GW – 9 członków przejada rocznie 215 tys. zł. To takie mamy wartości, tak marnotrawimy pieniądze. Wracając do tematu, boli mnie bardzo postawa Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, bo w tym momencie od 4 lat, Sejmik jest właścicielem i brak jest koncepcji zagospodarowania. Brak jakichkolwiek ruchów w temacie, żeby ten budynek -nie wiem - utrzymać, zagospodarować, zlecić jakiemuś podmiotowi, żeby szukał najemców. Kolega z opcji rządzącej, który szkołę moskiewską kończył, powiedział mi, że takie niszczenie wszystkiego to się nazywa neobolszewizm. Tak odbieram w tym momencie działalność Zarządu. To jest jedna sprawa. Natomiast Zarząd w tym momencie nie ma nic do zaproponowania. Zarząd zachowuje się jak alkoholik, który ostatnie meble wynosi na wódkę. Tak w tym momencie Zarząd naszego Sejmiku chce wyprzedać wszystko za wszelką cenę. Nie wiem, czemu to będzie służyło? Czy utrzymaniu się przy władzy?

Ja i mój Klub jesteśmy przeciwnikami, bo w tym Państwie sprzedano już wszystko. W ogólnym rozrachunku pozostał chłop z ziemią i teraz chcecie go sprzedać, plus lasy, a Sejmik bierze się za wyprzedanie szkół, w następnej kolejności pójda szpitale. Panowie, obudźcie się! To jest tragedia narodowa. Nad tym się trzeba zastanowić. Ktoś was, w którymś momencie, będzie chciał rozliczyć. Natomiast wracając do wniosku postawionego przez grupę radnych w sprawie nieodpłatnego przekazania tego budynku na rzecz Powiatu Starachowickiego – myślę, że profil szkoły – dla mnie jest to realna propozycja. Profil proponowany do zorganizowania jest chyba jedyny w tym momencie, ponieważ jest tam bardzo wiele wyposażenia, pod kątem nauczania pielęgniarskiego, ponieważ tam przez 20 lat funkcjonowała szkoła pielęgniarska. Zwracam się z prośbą o poparcie wniosku, a ja, jako że z tamtego terenu jestem, będę wymagał, żeby panowie z powiatu wywiązali się z tego, co tutaj powiedzieli publicznie.

Radny Józef Bąk stwierdził:

„Sprzedajemy szkoły, może weźmy się za sprzedaż remiz, kościołów”.

Radny Stanisław Lisowski stwierdził:

„Na posiedzeniu Komisji Strategii rozmawialiśmy na ten temat i uważałem, że doszliśmy do porozumienia, consensusu, bo dyskusja była twarda i taka powinna być. Ja takich dyskusji się nie boję, i takie lubię. Natomiast ja też się podpisuję pod tym, co powiedział kolega Starosta, tylko ja jako radny województwa powinienem wiedzieć o tym:

1) czy były już służby techniczne z UJ, kto na ten cel wyłoży pieniądze?

Ja wiem, że chęć jest, jestem za tym. Przecież my dziś nie podejmujemy decyzji, o czym mówił radny Bugaj, że dziś to sprzedajemy. Po prostu zobaczmy, jaka będzie cena

rynkowa, bo nawet gdy damy budynek w użyczenie, to będzie on na naszym stanie, i może wrócić po 5, czy 10 latach. Myślę, że, jako radni Sejmiku, winniśmy działać mądrze. Mądrość polega na tym, abyśmy poznali cenę rynkową tego obiektu wraz z terenem, a za miesiąc, dwa - podjęli decyzję. Ja jestem za tym Panie Przewodniczący Potrzeszcz, żeby przekazać, nie wyzbywać się, i nie sprzedawać. W Kielcach, nie sprzedawano do tej pory lokali użytkowych. Podziela Pana zdanie, bo kurę sprzedaje się raz. Trzeba zwrócić uwagę na to, że to jest budynek, w który trzeba włożyć dużo pieniędzy, żeby go wyremontować. Proponuję, żebyśmy podzielili pogląd Komisji Strategii, bo w wyniku dyskusji poszliśmy na to, żeby wykreślić wszystkie sprawy dotyczące sprzedaży. Uważam, że jest to rozsądne na dziś. Poznajmy cenę rynkową, a pan starosta, o którym mam zdanie, że jeżeli coś powie, to to robi, nich przedstawi władzom wojewódzkim gotową koncepcję. Będę wtedy głosował dwoma rękami”.

Marszałek Franciszek Wołodźko stwierdził:

„Chcę się odnieść do wypowiedzi kolegów z „Samoobrony”, bo one są pochodną nieznamości przedmiotu sprawy.

W budynku funkcjonował Zespół Szkół Medycznych, który kształcił pielęgniarki. Kiedyś to było kilkaset uczniów. Dzisiaj w świetle zmieniającego się prawa zostało tam 80 uczniów w Policealnej Szkole Dentystycznej. Szkoła straciła sens bycia. Od 3 lat tam nie było naboru, mimo ogłoszenia, tam nie ma w tym obszarze chętnych do kształcenia się w zawodzie pielęgniarek. Należy przypuszczać, że to się potwierdzi, przy kolejnym naborze. Na dzisiaj jest taki stan. Przez czas funkcjonowania szkoły tak było. Dzisiaj jest taka sytuacja, że szkoła, która kiedyś funkcjonowała, tętniła życiem, uległa likwidacji, ograniczyła się do jednego kierunku kształcenia. Jest 6 tys. m. kw. powierzchni, z którymi trzeba coś zrobić. Szukamy realnego zagospodarowania tej powierzchni. Był czas, że była tam potrzeba tworzenia filii Akademii Świętokrzyskiej, niestety ten pomysł upadł, ze względu na zmianę systemu prawnego. W obecnych realiach, obiekt zbywa. To nie jest sprzedaż szkoły, wręcz przeciwnie - jest to szukanie sposobu racjonalnego zagospodarowania majątku, żeby służył on potrzebom społecznym. Trzeba go racjonalnie zagospodarować. Ja na tę chwilę - przy całym szacunku dla Pana Starosty i rozumieniu tych spraw - nie czuję się w tej chwili kompetentny, żeby ocenić, komu darować budynek: czy powiatowi na szkołę wyższą, czy OHP (to też jest młodzież z naszego regionu województwa, młodzież trudna, która ma określone problemy socjalne, społeczne). Żeby dzisiaj tej dywagacji nie prowadzić, to przyjęcie tego rozwiązania, o którym mówił Pan Lisowski załatwia sprawę (nie blokuje pomysłów powiatu na tworzenie tej uczelni, a umożliwi poszukiwanie rozwiązania). Jeżeli będzie taka decyzja, to za kilka miesięcy spotkamy się na dyskusji w tej sali, co dalej, bo będziemy znali wartość budynków i gruntów. Wówczas będziemy decydować. Proponowałbym nie wzbudzać emocji odsadzających nas od czci i wiary, że sprzedajemy kościoły. Nie. Jest problem realnego wykorzystania w sumie nie wykorzystywanego majątku i to jest obszar do dyskusji.”

Radny Leszek Sułek stwierdził:

„Pan Marszałek zarzucił „Samoobronie” nieznaną tematu i podstawowych kwestii, to ja sobie pozwolę zwrócić Panu Marszałkowi uwagę, dlaczego nie ma zapotrzebowania na nauczanie pielęgniarek? Czy Pan Marszałek wie, czy nie wie? Bo nie ma pracy dla pielęgniarek. A dlaczego nie ma pracy dla pielęgniarek? W tym województwie jest 600, czy 700 etatów dla pielęgniarek. Tylko nie ma pieniędzy.

Drodzy panowie! Być może w tym roku odejście od władzy, będzie inna koncepcja rządzenia tym krajem. Znajdą się pieniądze dla pielęgniarek. Potrzeba będzie dla nich szkół. A wy co? Sprzedacie szkołę komuś prywatnemu i dziękuję – nie ma. Nie ma tu doktora Michała Okły, z którym rozmawiałem – 600, czy 700 etatów pielęgniarek jest w tym województwie nie zagospodarowanych, bo nie ma dla nich pieniędzy.

Przewodniczący obrad stwierdził:

„Jeśli chodzi o bezrobocie pielęgniarek, to w 1995r. prezydent RP podpisał konwencję o nowym systemie kształcenia pielęgniarek. Zgodnie z WHO, pielęgniarki mają być kształcone na poziomie licencjatu – wyższe studia zawodowe. Stąd licea medyczne w całym kraju są na etapie wygaszania. Niektóre z nich kształcą w paramedycznych zawodach. Gdybyśmy wzięli zapotrzebowanie na pielęgniarki, które już w Polsce się zaznacza w tej chwili, w województwie świętokrzyskim do 2010r. odejdą z zawodu 174 pielęgniarki. W woj. radomskim już jest zapotrzebowanie, ale w Unii Europejskiej: około 50000, plus zjawisko starzenia się społeczeństwa. W tym sensie wybór samorządu Powiatu Starachowickiego jest perspektywiczny i słuszny. Ja rozumiem pana Starostę, że zabiega o szybki termin, żadna uczelnia nie podpisze umowy, jeżeli nie będzie mieć gwarancji w postaci bazy lokalowej. 12 tys. zł. koszt kształcenia 1 studenta, to wysoka kwota, grupy są bardzo małe. Jest to pewna specyfika, dlatego w wielu krajach Unii, pielęgniarki nie są kształcone. Jeśli byśmy podjęli dzisiaj uchwałę kierunkową, że oto Sejmik przekazuje Starostwu Powiatowemu w Starachowicach w użyczenie tą nieruchomości, to nie przekreślaloby to dokonania wyceny w późniejszym terminie, a Starostwo miałoby pewne pole manewru.

Marszałek Franciszek Wołodźko stwierdził:

„Jeżeli tak postawimy sprawę, to musimy postawić sprawę dalej, i rozstrzygnąć: czy starostwo, czy OHP. To jest bardzo ekwiwalentne. Nie wiem, czy konieczność wsparcia OHP nie jest ważniejsza społecznie, niż tworzenie jeszcze jednej uczelni. Nie czuję się kompetentny, aby dziś odpowiedzieć na to pytanie. Dlatego z uporem maniaka wracam do stanowiska Komisji Strategii Rozwoju, żeby przegłosować projekt uchwały, przyjąć go i pracować dalej nad tą sprawą”.

Radny Jarosław Potreszcz stwierdził:

„Pan Marszałek faktycznie z maniackim podejściem do tematu próbuje przeforsować tę sprawę i to jest naprawdę przykre. Złożyliśmy wniosek grupy radnych i wnosilibym o przegłosowanie wniosku, a procedura może się ciągnąć dalej. To co pan Przewodniczący powiedział przed chwilą: przekazać, a procedura może trwać. Nie

blokuje to sprawy powiatowi, nie blokuje Zarządowi podejmowania decyzji, jeśli będzie ona w pewnym momencie inna, to nikt nie ma drogi zablokowanej. W momencie, jak wprowadzimy zapis proponowany przez Marszałka, to procedura ulega wydłużeniu. Dlatego wnoszę o przekazanie nieruchomości w użytkowanie Powiatowi Starachowickiemu. Te pisma wpłynęły w październiku, listopadzie, ostatnie wpłynęło w styczniu w miarę rozchodzenia się wiadomości. Zarząd miał 2 miesiące na rozpatrzenie wszystkich 4 wniosków. Nie rozpatrzył pan – tylko proponuje wyprzedaż, a na wyprzedaż się nie zgadzamy”.

Przewodniczący obrad dokonał podsumowania działań nad sprawą: Zarząd złożył propozycję uchwały, ale później Marszałek zgłosił autopoprawkę, kierując się wnioskiem Komisji Strategii Rozwoju. Wcześniej uchwała brzmiałaby, że Sejmik wyraża zgodę na zbycie, w drodze przetargu, nieruchomości zabudowanej położonej w Starachowicach, oznaczonej w ewidencji gruntów działkami nr nr 10/4, 10/7, 11/2 stanowiącej własność Województwa Świętokrzyskiego.

Drugą propozycję przedłożył radny Potrzeszcz, który wnosi o *nieodpłatne przekazanie na rzecz Powiatu Starachowickiego nieruchomości zabudowanej położonej w Starachowicach, oznaczonej w ewidencji gruntów działkami nr nr 10/4, 10/7, 11/2 stanowiącej własność Województwa Świętokrzyskiego.*

Radny Jarosław Potrzeszcz - skoro debata nastąpiła w tym kierunku – wniosk „autopoprawkę” o *przekazanie nieruchomości w użyczenie.*

Marszałek Franciszek Wołodźko wyjaśnił, iż przekazanie nieruchomości w użyczenie należy do kompetencji Zarządu i nie jest potrzeba w tej sprawie uchwała Sejmiku.

Przewodniczący obrad podkreślił, iż jego zdaniem, Sejmik ma prawo zająć stanowisko w tej kwestii.

Marszałek Wołodźko nie zgodził się z poglądem Przewodniczącego obrad, podkreślił, iż podjęcie decyzji w tej sprawie nie należy do kompetencji Sejmiku.

Wiceprzewodniczący Sejmiku – Eugeniusz Cichoń wyjaśnił, iż Przewodniczący obrad prawdopodobnie się przejęczył, bo mówił, że propozycja Komisji Strategii mówi o zbyciu. W stanowisku Komisji jest bardzo wyraźny zapis – Komisja wnosi „o wyrażenie zgody na rozpoczęcie procedury zbycia..” A to jest zupełnie inna sprawa.

Przewodniczący obrad oznajmił, iż przyjmuje autopoprawkę radnego Potrzeszcza i przystępuje do głosowania. Stwierdził, iż są dwa wnioski równoprawne. Ponieważ pierwsza jest opinia Komisji Strategii, poddał pod głosowanie projekt uchwały w brzmieniu wnioskowanym przez Komisję.

Odczytał Opinię nr 13/03 Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą.

Zapytał, kto z radnych opowiada się za przyjęciem uchwały wraz z poprawką zgodną ze stanowiskiem Komisji. Kto jest przeciw, kto wstrzymał się od głosu?

Za projektem uchwały w brzmieniu zgodnym z wnioskiem Komisji głosowało 23 radnych, głosów przeciwnych nie było, 3 radnych wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący obrad stwierdził, że Sejmik podjął uchwałę Nr VII/64/03 w sprawie wyrażenia zgody na rozpoczęcie procedury zbycia nieruchomości zabudowanej, położonej w Starachowicach, oznaczonej w ewidencji gruntów działkami: nr nr 10/4, 10/7, 11/2 stanowiącej własność Województwa Świętokrzyskiego. Uchwała stanowi załącznik nr 35 do protokołu.

Radny Leszek Bugaj zgłosił pytanie w sprawie formalnej do dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Mienia i Geodezji Romana Dziedzica, kiedy - w związku z rozpoczęciem procedury zbycia - Sejmik podejmie dalszą decyzję?

Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Mienia i Geodezji Roman Dziedzic wyjaśnił:

„Procedura, po wyrażeniu zgody na określone działania dla Zarządu, wygląda następująco:

- 1) wybór rzeczoznawcy majątkowego w trybie ustawy o zamówieniach publicznych, trwa to z reguły około 6 tygodni, oferta kierowana jest do kilku rzeczoznawców,
- 2) termin złożenia ofert od chwili podpisania umowy z rzeczoznawcą wynosi miesiąc czasu.
- 3) po uzyskaniu opinii rzeczoznawcy majątkowego o wartości rynkowej, Zarząd podejmuje uchwałę, co do ceny. Zarząd jest ograniczony tylko z dołu, nie może ustalić niższej ceny, niż wartość określona przez rzeczoznawcę majątkowego. Jeżeli natomiast uważa, że uzyska cenę wyższą, może ją podwyższyć.
- 4) później jest okres ekspozycji nieruchomości na zewnątrz, czyli informacja, że zamierza się taką nieruchomość zbyć. Termin ekspozycji: 21 dni – z tym że jest określony 6 tygodniowy okres zgłaszania roszczeń byłych właścicieli, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu.

W tym momencie Zarząd będzie musiał zwrócić się do Sejmiku, ponieważ zbycie jest bardzo szerokim pojęciem. Wszystkie formy zadysponowania, a więc przekazanie na rzecz starostwa, wszelkie możliwości zadysponowania nieruchomością, wymagają uzyskania zgody Sejmiku (na konkretny rodzaj zadysponowania, czy to w formie przetargu, czy w formie przekazania na rzecz powiatu, czy w formie przekazania na rzecz OHP, czy też może zrezygnować, znaleźć inne zagospodarowanie – nie wyzbywa się, tylko sam będzie gospodarzem tego obiektu).

Radny Leszek Bugaj, po wysłuchaniu wyjaśnień, zapytał, jaką moc prawną mają następne uchwały, wobec przyjętego trybu postępowania. Z wyjaśnień wynika, że

kolejne działania mogą być podjęte po tym obrocie, jak to wygląda w świetle wypowiedzi dyrektora Dziedzica?

Radca prawny z Urzędu Marszałkowskiego Zdzisław Zięba uzupełnił, iż ta uchwała umożliwi rozpoczęcie procedury wyceny i uzyskania pewności, że nie ma roszczeń byłych właścicieli. W tym momencie Zarząd musi zwrócić się do Sejmiku o decyzje w sprawie zadysponowania nieruchomością. Tyle dzisiaj można zrobić w oparciu o podjętą uchwałę. Dyspozycja dalsza, to jest konkretna decyzja Sejmiku w tym temacie (najwcześniej w sierpniu).

Przewodniczący obrad stwierdził:

„Ja jednak mam wątpliwość. Mianowicie, mamy wniosek pana Przewodniczącego Potrzeszcza, który nie jest przeciwny do tego wniosku, ale jest uszczegółowieniem, czyli określa formę zbycia. W związku z tym chciałem zapytać Biuro prawne, czy przegłosowanie wniosku o zbycie tej nieruchomości, bez procedury zbycia, wyklucza głosowanie nad uszczegółowieniem formy zbycia? Według mnie nie wyklucza”.

Radca prawny Zdzisław Zięba stwierdził:

„Ja sobie zanotowałem, iż nad projektem uchwały, który Państwo otrzymaliście z poprawką Komisji i Zarządu głosowało 26 radnych, 3 radnych wstrzymało się od głosu. Wszyscy radni obecni na sali wypowiedzieli się w materii tej uchwały. W związku z powyższym nie ma potrzeby głosowania drugiej uchwały”.

Radny Leszek Bugaj powtórzył swoje pytanie:

„Jeśli jako Sejmik daliśmy uprawnienie Zarządowi do prowadzenia procedury, to w którym miejscu procedury możemy głosować, komu sprzedać, komu dać, ewentualnie podjąć inną decyzję?”.

Radca prawny Zdzisław Zięba stwierdził:

„ Pojęcie zbycia jest pojęciem szerokim. Zbycie może być płatne, nieodpłatne. Szerszym przypadkiem zbycia jest sprzedaż. Jeżeli jest powiedziane – „na rozpoczęcie procedury zbycia” – to jest to procedura zmierzająca do ustalenia wartości, za jaką nieruchomość może być zbyta. To jest związane z charakterem przyszłych działań na nieruchomości. Niewątpliwie jest jedno, że aby procedurę zakończyć, to trzeba z tym problemem zwrócić się ponownie do Sejmiku i uzyskać zgodę na konkretne rozwiązanie, tj.: albo nieodpłatne przekazanie na rzecz określonych wnioskodawców, albo sprzedaż.

Przewodniczący obrad stwierdził:

„Ja jeszcze raz zapytam pana mecenasa, bo to mnie nie przekonało. Czy Sejmik nie może wypowiedzieć swojego zdania, za jaką formą zbycia się opowiada? To chyba nie wyklucza tego, co pan tu powiedział. Niech pan będzie uprzejmy spojrzeć z tego punktu widzenia”.

Radca prawny Zdzisław Zięba zapytał, „czy pytanie nie jest przedwczesne – skoro dopiero następuje wszczęcie procedury?”.

Radny Jarosław Potrzeszcz zapytał, czy Zarząd jest od wykonywania uchwał i wniosków Sejmiku, czy Sejmik jest do dyspozycji Zarządu? Stwierdził:

„W uchwale Sejmiku jest zapis, iż Sejmik powierza wykonanie uchwały Zarządowi. Dlatego uważam, że jeżeli wniosek zostanie przez nas zgłoszony i przegłosowany, to Zarząd ma to wykonać, od tego mamy Zarząd. Także Panie Marszałku przekładanie odpowiedzialności - pan i pański Zarząd jest po prostu od wykonywania uchwał Sejmiku”.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Ryszard Nagórny stwierdził:

„Odnoszę wrażenie, że my tu grą słów będziemy się bawić jeszcze do kolacji, a może i dłużej. Po pierwsze, chcę wrócić do historii. Po to mamy komisje problemowe, żeby te sprawy przedyskutować. Jak pamiętam, na Komisji Strategii była bardzo burzliwa dyskusja, przekonywaliśmy się wzajemnie, podjęliśmy jednomyślną uchwałę. Były rozważane warianty: panowie, którzy zgłaszali wniosek o przekazanie, zgłaszali wniosek, żeby przyjąć wniosek o rozpoczęciu procedury. Wniosek przyjęliśmy, ja się tego trzymam, bo chciałem być konsekwentny.

Kolejna sprawa wobec drugiego wnioskodawcy – OHP. Przekonuje mnie tu argumentacja Marszałka. Ja w tej chwili nie wiem, jak zagłosować. Chcę powiedzieć, że nie jest rzeczą obojętną darczyńcy, komu on daje nieruchomości. Zobaczmy, przez analogię do środków unijnych: warunkiem pozyskania pieniędzy jest wkład własny. Tym bardziej województwo, które ma własną strategię rozwoju i chciałoby - jeżeli miałyby ten obiekt dać - przeznaczyć go na taki cel, aby służył on rozwojowi województwa. W związku z tym nikt mnie nie przekona, czy mam zagłosować za starostwem, czy OHP. Zostało przyjęte salomonowe wyjście: o rozpoczęciu procedury, bo w ten sposób posuwamy się dalej. Natomiast dajmy sobie spokój z kombinacjami i grą słów, bo nie skończymy tej debaty do wieczora. Proponuję, by wycofać ten wniosek, bo pierwsza decyzja która zapadła, wyklucza rozważenie drugiego wniosku”.

Prezydent Starachowic Sylwester Kwiecień stwierdził:

„Ja przytoczę przysłowie, iż okazuje się, że my starachowiczanie, odbieramy to w taki sposób, że oto wśród przyjaciół psy zająca zjadły, bo złożyłem wniosek 14 października. Starosta uczynił to w listopadzie, upłynęło sporo czasu, samorząd województwa nie zdobył się na decyzję, czy jest za przekazaniem, czy za sprzedaniem. Oto dziś, po tak długim okresie czasu, państwo dopiero dyskutujecie, czy przekazać, czy sprzedać. Ja oczekiwałem, że dziś podejmiecie decyzję. Jako prezydent Starachowic, celowo wycofałem wniosek, żeby nie tworzyć konkurencji z Zarządem Powiatu. Świadomie to zrobiłem, wycofałem się, żeby w Starachowicach była szansa na powstanie wyższej uczelni. Po wielu, wielu latach, duże miasto nie ma wyższej uczelni, dlatego robimy wszystko, żeby ta sprawa została w jakiś sposób naprawiona. Dziś Państwo głosujecie, ale w jakiś sposób nie podejmujecie Państwo decyzji. Znowu każecie nam czekać. Słyszę tu miesiąc sierpień. Dla nas nie ma czasu. My świadomie podjęliśmy tę decyzję

już w październiku, licząc na to, że Państwo podejmiecie szybko decyzję i powiecie nam jasno: ' panowie w Starachowicach – nie macie szans na otrzymanie nieruchomości w formie darowizny, użyczenia. Samorząd województwa wybiera opcję wspomżenia własnego budżetu i sprzedamy ten obiekt' . Wy dziś, w jakiś sposób cofacie się z tą decyzją, odsuwacie ją do tyłu, to dla nas będzie chyba jedyny wniosek, z jakim wyjdziemy z tej sali. Ja was bardzo proszę, żebyście jednak wrócili do tego wątku i dziś podjęli decyzję, czy tak, czy tak. W przeciwnym razie, ta sprawa będzie ciągle przekazywana, będzie budzić emocje. Żyła będzie tym prasa regionalna, a my w Starachowicach nie ruszymy nawet pół kroku do przodu. Czy aby nie o to samo chodzi samorządowcom różnego szczebla? Chodzi o to, żeby sobie pomagać tam, gdzie możemy to uczynić, a wy naprawdę możecie pomóc w tym momencie miastu Starachowice, nie patrząc czy to samorząd miasta Starachowice, czy też samorząd Powiatu Starachowickiego. Ja was o to proszę, żebyście nie chowali się dzisiaj w jakiś sposób za czas, za różne prawne niuanse, tylko podjęli decyzję. Jest wola przekazać samorządowi Powiatu Starachowickiego? Czy Pan Marszałek ma taką wolę ? Słyszałem, że może to uczynić. Skoro nie uczynił tego, to widzę że pan Marszałek takiej woli nie ma. Ale nad Marszałkiem jest jeszcze Sejmik i ja proszę, żeby Sejmik taką decyzję podjął”.

Marszałek Franciszek Wołodźko stwierdził:

„ Panie Prezydencie – status gościa jest miłym statusem, ale nie pozwala na uciążenie gospodarzom. Pana wypowiedź jest nie na miejscu, niestosowna i niewłaściwa. Jeżeli Pan miał jakieś sprawy do Zarządu, to nie jest trudno dotrzeć do mnie. Ostatni raz widzieliśmy się w poprzednią niedzielę i mogliśmy porozmawiać na płaszczyźnie merytorycznej. Natomiast próba manipulowania Sejmikiem, Radą przekracza status gościa i wnioskuję do Pana Przewodniczącego, żeby wyciągnąć z tego wnioski i w sposób bardzo wyważony, ostrożny, a najlepiej wcale nie dopuszczając do głosu osób, które mają swój partykularny interes. Ja na obecną chwilę naprawdę nie wiem, co jest ważniejsze, czy interes starostwa, czy interes OHP. Tej kwestii nie rozważymy dzisiaj. Zatem wypowiedź pana Prezydenta była wysoce niestosowna”.

Przewodniczący obrad stwierdził:

„Chcę powiedzieć jedną uwagę – ja nie mogę przyjąć do akceptującej wiadomości Pana sugestii, żeby zaproszonym gościom nie udzielać głosu. W związku z tym nie udzielalibyśmy głosu wielu innym osobom. Tu wprowadzilibyśmy sądy skorupkowe, co jest nie do pomyślenia.

Mam tu jeszcze jeden istotny problem. Pytam Biuro prawne Sejmiku, czy podjęta przed paroma minutami uchwała o zbyciu nieruchomości wyklucza głosowanie nad wnioskiem zgłoszonym przez Pana Przewodniczącego Potrzeszcza? W moim przekonaniu nie wyklucza, bo jest uszczegółowieniem. Na panu spoczywa w tej chwili wielka odpowiedzialność, ale musimy to rozstrzygnąć”.

Radca prawny Zdzisław Zięba stwierdził: „według mojej oceny głosowanie nad drugą uchwałą wyklucza potrzebę podjęcia pierwszej uchwały, bowiem o kierunku, czy to

będzie przekazanie nieodpłatne (darowizna), czy też inna forma, zadecyduje Sejmik, bo ta podjęta uchwała pozwala tylko na rozpoczęcie procedury.

Radny Józef Bąk zauważył, że jeżeli podjęta zostanie uchwała o darowiznie, to dodatkowo jeszcze trzeba będzie płacić 5, czy 10 tyś. zł. Po co jeszcze dodatkowo wydawać pieniądze?

Radny Leszek Bugaj uznał, iż powstał problem w aspekcie prawnym, w tej chwili najważniejszy. Poprosił Przewodniczącego obrad o zarządzenie 10 min. Przerwy na konsultację prawniczą, „bo tu nie ma jednego podejścia do sprawy, bo każdy rozumie inaczej”. Jego zdaniem, podjęcie pierwszej uchwały, która mówi o przejściu całej procedury, prawnie uniemożliwia podjęcie drugiej. Przewodniczący obrad rozumie inaczej. W takiej sytuacji podjęcie decyzji bez wyjaśnienia prawnika uważa za ryzykowne.

Radny Sławomir Szarek stwierdził:

„Zwracam się z prośbą o przegłosowanie wniosku, który tutaj był postawiony dlatego, że Sejmik cały czas decyduje w tej samej sprawie podmiotowej, gdzie jest władny. Podjął jedną uchwałę, teraz winien podjąć drugą, a nawet jest władny do przegłosowania uchwały odwołującej wcześniej podjętej uchwałę. Ja nie widzę tutaj problemu prawnego. Zgłoszona została propozycja uchwały. Proszę o przegłosowanie.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż jest tylko problem pytania zasadniczego.

Radny Stanisław Lisowski jeszcze raz powtórzył, iż nie jest przeciwny przekazaniu, czy daniu w użyczenie tego budynku, jest tylko pytanie do Marszałka, czy budynek jest wolny?

Marszałek Franciszek Wołodźko wyjaśnił, iż budynek jest zajęty do czerwca 2004 r.

Radny Stanisław Lisowski zaproponował przystąpienie do wykonania procedury. Zwrócił się do Prezydenta Starachowic z przekonaniem, że władze miasta i powiatu nie są na dziś do tego zamierzenia przygotowane. Jeżeli są, to niech pokażą wszystkie plany z tym związane i zapewnią finansowanie przedsięwzięcia. Tu potrzeba odbycia rozmowy. Nikt nie jest przeciwny inicjatywie. Dziś prezydent jest jednoosobowym zarządem – może wszystko, tylko musi mieć pieniądze.

Starosta powiatu starachowickiego Mieczysław Sławek:

„Nie zgadzam się z wypowiedzią Radnego Lisowskiego. Bo jeżeli w tej chwili funkcjonują tam 2 szkoły LO i MSZ, i warunki są właściwe do prowadzenia zajęć, to myślę, że również dla prowadzenia zajęć na uczelni wyższej, będą te warunki odpowiednie. Ja już mówiłem w swojej pierwszej wypowiedzi, że rektor UJ, który jest całym sercem za tym, aby w Starachowicach taka uczelnia powstała, chce dokument, w którym miejscu ta

uczelnia mogłaby być zlokalizowana. Krążymy wokół i jest błędne koło. Chciałbym wyjaśnić i sprostować pana Marszałka, że w tej chwili w tym budynku funkcjonują 2 szkoły. Nie wiem, do kiedy będzie funkcjonowało MSZ, natomiast IV LO w tym roku szkolnym kończy tam działalność. Koniec czerwca, to jest data wyprowadzenia szkoły z tego budynku, bo my w Starachowicach oprócz wielu innych zadań, zajęliśmy się racjonalizacją sieci szkół średnich, a jest to spowodowane ograniczaniem środków finansowych (subwencją oświatową, która co roku jest mniejsza) oraz spadkiem urodzeń dzieci. W związku z tym, w czasie przeprowadzania racjonalizacji sieci szkół IV liceum zostało wyprowadzone z tego budynku, połączone z dwoma liceami profilowanymi i został utworzony od nowego roku szkolnego Zespół Szkół Licealnych, który będzie miał swoją siedzibę przy ul. 1 Maja. Ktoś z Państwa radnych powiedział, że tworzymy jeszcze jedną uczelnię w Starachowicach. W Starachowicach nie ma żadnej uczelni. My chcemy ją utworzyć. Naprawdę mamy wszelaką pomoc oferowaną z zewnątrz i liczę na taką pomoc również z Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Jeżeli byśmy rozważali, komu przekazać: OHP, czy samorządowi Powiatu Starachowickiego, myślę, że jednak bliższe powinno być przekazanie na zasadzie: samorząd – samorządowi.

Tutaj chciałem podać, argumenty, które mówią za tym, żeby w Starachowicach taka wyższa uczelnia powstała. W dniu dzisiejszym proszę Państwa o to, żebyście podjęli Państwo zdecydowaną decyzję i nie robili nam nadziei, na to czy ta uczelnia powstanie za rok, czy nie powstanie. Powiedzcie Państwo, że nie przekazujecie Państwo samorządowi – my się z taką decyzją zgodzimy, powiadomimy społeczeństwo Starachowic, że niestety nie mamy warunków, bazy lokalowej, aby zabiegać o powstanie takiej uczelni. Ja, który zostałem wybrany jako radny Powiatu Starachowickiego – obecnie starosta, robię wszystko, aby wyjść naprzeciw potrzebom mieszkańców Powiatu Starachowickiego, aby zapewnić naukę w tym biednym mieście młodzieży, która ponosi ogromne koszty na dojazdy, opłacanie nauki w niepublicznych szkołach. W związku z tym taka jest moja prośba. Jeżeli będzie inne zdanie Państwa – zgodzimy się z tym, ale prośba jest, aby w miarę szybko taką decyzję podjąć.

Radny Jarosław Potrzeszcz stwierdził:

„Wniosek zgłoszony przez nas na początku sesji został przyjęty, wnoszę o jego przegłosowanie”.

Marszałek Franciszek Wołodźko stwierdził:

„Wyczerpaliśmy 13. punkt porządku obrad podjęciem stosownej uchwały. Każda nowy temat, który miałby być przedmiotem decyzji, musi być wprowadzony do porządku. Na tym etapie jest to niemożliwe. Sprawa jest do rozważenia na następnej sesji. Jest to zgodne z par. 72 ust. 1 naszego regulaminu”.

Przewodniczący obrad wyjaśnił, iż pan Potrzeszcz zgłosił wniosek na początku posiedzenia Sejmiku.

Marszałek Franciszek Wołodźko – ponownie stwierdził, że punkt 13. skończył się podjęciem uchwały i został zakończony. Jeżeli jest nowy wniosek, to znaczy, że jest nowy temat do dywagacji.

Radny Jarosław Potrzeszcz:

„Może Pan nie śledził procedury, może do Pana nie dotarło, ale wniosek był zgłoszony na początku, jako punkt e, po głosowanie wniosku. Jeżeli Pan nie zauważył, że przeszło w głosowaniu na początku, to już jest pana zmartwienie, nie moje. Proszę o głosowanie”.

Przewodniczący obrad zwrócił się o opinię do Biura prawnego ?

Wiceprzewodniczący Sejmiku Ryszard Nagórny potwierdził, że rzeczywiście wniosek Radnego Jarosława Potrzeszcza został przyjęty, ale nie jako nowy punkt porządku dziennego, lecz jako materiał do punktu 13, jako wariant. Były dwa warianty: pierwszy wariant zarządu, jako autopoprawka z uwzględnieniem stanowiska Komisji i drugi wariant Radnego Potrzeszcza, „żebyśmy wyrazili dzisiaj jednoznaczne stanowisko. Skoro został pierwszy wariant przegłosowany - w świetle wyводу radcy prawnego Zdzisława Zięby, że jeden wariant wyklucza drugi - nie ma sensu głosowania drugiego. To jest koniec sprawy. Ten punkt został zakończony uchwałą i ja bym przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad, ale to jest sprawa p. Przewodniczącego obrad”.

Radny Jarosław Potrzeszcz zapytał, czy do porządku obrad jest wprowadzony punkt f?

Przewodniczący obrad potwierdził.

Pan Ryszard Nagórny – „ale to jest pana interpretacja, ale to nie musi tak być”.

Radny Jarosław Potrzeszcz stwierdził, że „pan mecenas nie odpowiedział, czy głosowanie tej uchwały przeczy tamtej, gdyby był głosowany najpierw mój wniosek, tamta uchwała byłaby niepotrzebna. W momencie, gdy przegłosowane zostało tak, jak zostało, nie wyklucza się głosowania mojego wniosku”.

Przewodniczący obrad

„Ale było głosowanie zgodnie z kolejnością porządku, i był wniosek Komisji. Panie mecenasie wyklucza, czy nie wyklucza?”

Radca prawny Zdzisław Zięba, wyjaśnił, że drugie głosowanie jest zbędne, chociaż inna osoba może mieć inne zdanie na ten temat.

Radna Lucjana Elżbieta Nowak zawnioskowała o przegłosowanie wniosku. „Złożyliśmy ten wniosek, on został uwzględniony na początku sesji. Jeżeli go nie przegłosujemy, to ja będę się czuła jako radna manipulowana tutaj przez Zarząd. Został wniosek złożony, pod

względem formalnym zgodnie z prawem i nie mogę sobie na to pozwolić, żeby tutaj taka manipulacja się odbywała.”

Radny Konrad Łęcki:

„Ja się przez chwilę poczułem, jak na ostatnim plenum KC PZPR. Co to znaczy, że będziemy komuś odbierać głos? Ja tego nie rozumiem. Tu każdy ma się prawo wypowiedzieć, gość przede wszystkim jest sprawą zainteresowany i ma prawo podchodzić do tego emocjonalnie. Natomiast, jeżeli mówimy o dwóch wariantach, o czym jest teraz mowa, to jeżeli Państwo nie dacie nam możliwości głosowania drugiego wariantu, to ja proszę o powtórzenie wariantu pierwszego, bo zostaliśmy wprowadzeni w błąd.”

Radny Leszek Sułek:

„Pragnąłbym zwrócić uwagę państwa, że chodzi tutaj o ewentualne użyczenie obiektów na powstanie wyższej szkoły publicznej. Jeżeli mamy prawo wierzyć panu staroście, chodzi o UJ. Co ta nazwa mówi - nie musimy tłumaczyć. Jest to marka światowa i historia. Myślę, że w momencie podejmowania tej decyzji winniśmy wziąć to pod uwagę, nie jest to kolejna wyższa szkoła biznesu, która będzie produkować bezrobotnych, jakie mamy w Radomiu, Ostrowcu, Kielcach. Chodzi o Uniwersytet Jagielloński, choćby przez szacunek dla nazwy, że filia takiej uczelni będzie właśnie tam, gdzie jest największa bieda. Apeluję do Was! - Weźcie pod uwagę, że chodzi o UJ.”

Marszałek Franciszek Wołodźko – zwrócił uwagę na zmęczenie radnych dyskusją. „Już na tej sali mówiłem, że jeżeli chodzi o użyczenie – jest to kompetencja Zarządu. Ja jestem otwarty. Zapraszam p. Starostę z programem – na tą chwilę jest możliwe użyczenie, wydzierżawienie pewnej powierzchni. To jest wszystko możliwe. Nie wracamy do tego, do głosowania sprawy użyczenia majątku tej szkoły na rzecz powiatu, bo to jest kompetencja Zarządu. Jeżeli pan Starosta pojawi się u mnie ze stosownym wnioskiem, to jesteśmy otwarci. Taki jest stan prawny. Punkt dotyczący tego tematu został wyczerpany, zakończony uchwałą i wnioskuję Panie Przewodniczący, żeby przejść do następnego punktu. Panie Starosto zapraszam. Jeżeli ma pan program na filię UJ, natychmiast użyczymy tą część szkoły, która jest możliwa. To jest w kompetencji Zarządu. Nie przypuszczam, żeby ktokolwiek miał inne zdanie, co nie wstrzymuje dokonania wyceny i wszystkich innych czynności.”

Radny Jarosław Potrzeszcz:

„Ja w dalszym ciągu wnoszę o głosowanie wniosku. Chciałbym, abyśmy wykorzystali swoją władzę zwierzchnią nad Zarządem i raz dla zasady pokazali, kto w tym momencie decyduje, czy Sejmik Wojewódzki, czy pan Marszałek, bez względu na to z jakiej opcji jest.”

Radny Mirosław Wójcik:

„Bez względu na to, kto ma rację, ja jako sędzia sportowy poczułem się w tym momencie obrażony, ponieważ w trakcie meczu zmieniły się przepisy gry. Przecież na wszystkich poprzednich sesjach każdy miał prawo wprowadzić zmianę do porządku obrad sesji, dodatkowe punkty, podpunkty i pan Przewodniczący skrupulatnie to realizował. Ja jestem szczerze obrażony o to. W trakcie meczu nie powinno się zmieniać zasad gry.”

Radny Leszek Bugaj:

„Są 2 sprawy zasadnicze: wchodzenie Sejmiku w kompetencje Zarządu oraz opinia prawnika o niezgodności z prawem podejmowania 2 uchwał. Dlatego ja nie wiem, jakie mogą być konsekwencje, dlatego nie chcę głosować żadnych wniosków. Wojewoda w trybie nadzoru może uchylić uchwałę. Nikt nie ma prawa powiedzieć, że nie będzie tego głosował, bo zgodnie z regulaminem, Przewodniczący obrad musi to przegłosować.”

Radny Andrzej Bednarski:

„Czas biegnie, ja podtrzymuję wniosek kol. Łęckiego. Ja czuję się wyprowadzony w pole przez pierwsze głosowanie, dlatego żądam powtórzenia tego głosowania i wtedy ta sprawa się jakoś rozwiąże.”

Marszałek Franciszek Wołodźko:

„W świetle faktu, że zmęczenie bierze górę, proponuję zrobić przerwę do 24 marca br. Przed kolejną sesją zaczniemy obradowanie ½ godziny wcześniej i rozstrzygniemy tą sprawę do końca. Wnioskuje o przerwanie sesji do 24 marca”.

Radny Jarosław Potrzeszcz:

„Czekam na wywiązanie się Przewodniczącego ze swojej funkcji i czekam, aż wniosek zostanie poddany pod głosowanie.”

Przewodniczący obrad:

„Sytuacja jest bardzo trudna. Mnie to, co powiedział pan mecenas, nie do końca kontentuje. Ja zaryzykuję i poddam wniosek pod głosowanie.”

Zarządził 10 minut przerwy.

Po przerwie

Marszałek Franciszek Wołodźko wycofał swój wniosek o przerwanie sesji, ponieważ chciałby, aby skończyć temat jednoznacznie.

Przewodniczący obrad powiadomił, że „był spór, pomiędzy mną a prawnikiem ja byłem w odosobnieniu, co do poddania wniosku zgłoszonego przez pana Potrzeszcza pod głosowanie.”

Zapytał, kto z radnych opowiada się za wnioskiem pana Potrzeszcza?, kto jest przeciw, kto się wstrzymał od głosu?

Za wnioskiem głosowało 11 radnych, przeciwko wnioskowi 14 radnych, 1 radny wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący obrad Stwierdził, iż wniosek został oddalony, co nie wyklucza zabiegów starostwa o pozyskanie budynku na cele edukacyjne. Marszałek zgłosił deklarację, że odbędzie się w tej sprawie spotkanie.

Ad 15.

Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia planu kontroli Komisji Rewizyjnej na 2003 rok. Stanowi on zał. nr 36 do protokołu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Sejmiku Adam Pałys zapoznał radnych z rocznym planem kontroli Komisji Rewizyjnej na rok 2003.

Pomimo znacznie większego zakresu działania Komisji, wybiórczo postawiono na przedmioty kontroli, które według członków Komisji były najpilniejsze. Formułując ten plan założono w pierwszej kolejności wymogi ustawowe: opinia o wykonaniu budżetu za rok poprzedni, sformułowanie wniosku absolutoryjnego oraz ocenę wykonania budżetu za I półrocze. Następnie Komisja wzięła pod uwagę ilość, zakres i rodzaj działalności jednostek organizacyjnych województwa, brano pod uwagę poprzednie plany kontroli oraz możliwości samej komisji, żeby ten plan stał się realny. Wniósł o przyjęcie i zatwierdzenie rocznego planu kontroli.

Przewodniczący obrad zapytał, czy są pytania do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. W związku z tym, że pytań i uwag nie zgłoszono, poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Za podjęciem uchwały głosowało 25 radnych, głosów przeciwnych nie było, 1 osoba wstrzymała się od głosowania.

Przewodniczący obrad stwierdził, że plan kontroli Komisji Rewizyjnej na 2003 rok został przez Sejmik zatwierdzony uchwałą Nr VII/65/03, która stanowi załącznik nr 37 do protokołu.

Ad 16.

Radny Leszek Bugaj – wyraził zadowolenie z otrzymanego biuletynu informacyjnego samorządu województwa. Wyraził nadzieję, że w każdym wydaniu będzie zdjęcie 1 radnego. Zaproponował, aby w każdym numerze umieszczane było sprawozdanie z działalności Prezydium Sejmiku oraz Zarządu.

Marszałek Franciszek Wołodźko poinformował, że jest to pierwszy, sygnałowy numer publikacji. Intencją Zarządu jest, aby to był miesięcznik, profesjonalne wydawnictwo. Niemniej koszty w granicach 150 tys. zł. w skali roku są przerażające i przy tym stanie budżetu, niemożliwe do realizowania. Stąd pomysł, wywołanie tematu. Pożądane byłoby zamieszczanie w kolejnych numerach sprawozdania z sesji, niekoniecznie w formie zastępującej protokół. Jest to szczególne wyzwanie dla członków prezydium, przewodniczących komisji, radnych, by zostali współautorami tego wydawnictwa, sygnalizowali do Biura Prasowego wszelkie informacje i ciekawe wydarzenia, aby to czasopismo służyło nam i innym naszym partnerom, jako źródło informacji.

Radny Józef Bąk zgłosił, że mieszkańcy gminy Osiek zmuszeni byli we własnym zakresie kupować mostki i przepusty. Przewodniczący obrad zalecił radnemu złożenie w tej sprawie pisemnej interpelacji.

Przewodniczący obrad odczytał komunikat o posiedzeniach komisji problemowych, które odbędą się w dniach: 18.03. – 20.03.:

18 marca br: o godz. 8.00 Komisja Rewizyjna, o godz. 9.00 – Komisja Edukacji, Kultury i Sportu, o godz. 11.00 – Komisja Zdrowia, Polityki Społecznej i Sportu i o godz. 13.00 – Komisja Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą.

19 marca br.: o godz. 10.00 – Komisja Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska, o godz. 13.00 – Komisja Samorządu terytorialnego.

20 marca br. – o godz. 12.00 Komisja Budżetu i Finansów.

Przewodniczący obrad poinformował, iż VIII sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego odbędzie się w dniu 24 marca 2003r.

Ad. 17.

Przewodniczący obrad podziękował radnym i zaproszonym gościom za uczestnictwo w sesji i dokonał zamknięcia obrad VII sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Sekretarze obrad

Sławomir Szarek

Adam Tarnowski

Przewodniczący obrad

Ryszard Nagórny

Stefan Józef Pastuszka.....

Protokół sporządziły:

Barbara Chrzęszczyk.....

Marta Solińska-Pela.....

Barbara Loch

